10 gr.

ABC

w

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ZACZEPCIE TYLKO JEDNEGO ŻYDA, A USŁYSZYCIE WRZASK Z WSZYSTKICH STRON"

Bismark

Nr. 29 A | Warszawa, piątek 28 stycznia 1938 r. | Rok XIII

Ropiejąca rana

Klika kierownicza Z. N. P. wykonuje instrukcje Kominternu

Wkrótce ma się odbyć zjazd Z. N. P. Cała prasa marksistowska i żydowska zgodnym chórem wzywa „proletariat miast i wsi" do obrony zagrożonej placówki „awangardy postępu i demokracji". Nie jest to dziełem przypadku, że w Z. N. P. na czoło wybiły się jednostki komunizujące, lub zdecydowanie komunistyczne. Komintern bowiem, doceniając w zupełności kapitalną rolę nauczyciela, jako wychowawcy narodu, w instrukcjach swoich nakazał zakładanie jaczejek komunistycznych w organizacjach nauczycielskich. Powszechnie znane jest dzisiaj, jaką rolę odegrały Związki nauczycielskie, opanowane przez komunistów, przy wprowadzaniu rządów ludowych w Hiszpanii i Francji.

INSTRUKCJE KOMINTERNU

Z. N. P. według zasad strategii komunistycznej ma być również tą awangardą, która wykorzystując swoje wpływy w terenie, kontakt ze wsią, robotnikiem i rozporządzając szeregiem wydawnictw dla młodzieży — miała propagować hasła komunistyczne i urabiać przychylną opinię bolszewickiej Rosji. Te wytyczne Kominternu Komunistyczna Partia Polski częściowo zrealizowała. Zarząd główny Z. N. P. znalazł się pod wpływem grupy ludzi, nastawionej zdecydowanie prokomunistycznie i w działalności swojej realizującej postulaty Kominternu.

PROPAGANDA BEZBOŻNICTWA

„Zasługą" tego właśnie zarządu była propaganda bezbożnicza i akcja zmierzająca do usunięcia nauki religii ze szkół. Dnia 23 VI. 1934 roku zjazd delegatów Z. N. P. powziął uchwałę wzywającą do utworzenia „jednolitego frontu młodzieży wiejskiej", będącego w stanie skutecznie przeciwstawić się wstecznym wpływom na młodzież wiejską organizacyj klerykalnych". W numerze zaś 1/35 „Przodownika pracy społecznej", organu oficjalnego Z. N. P. czytamy, że Z. N. P. powinien „przygotować jednostkę do współdziałania z państwem w walce z klerem".

Jak wskazują fakty, Zarząd główny Z. N. P. realizował z całą świadomością wskazania towarzysza Gubelmana (Jarosławskij), szefa międzynarodówki bezbożników.

PROPAGANDA Z.S.S.R.

Propaganda bezbożnictwa prowadzona była równolegle do akcji propagandowej na rzecz Rosji Sowieckiej. Akcję tę należycie oświetlił wyrok sądowy w związku z konfiskatą probolszewickiego numeru czasopisma „Płomyk" Nr. 26/36, orzekając, że „uprawia ono propagandę na rzecz Sowietów z zamiarem wytworzenia w umyśle czytelnika bezwarunkowo przychylnego ustosunkowania się do Z. S. S. R."

W obronie skonfiskowanego numeru Płomyka, jak to ujawniła rozprawa apelacyjna w Sądzie Okręgowym, wystąpił przyjaciel redakcji Płomyka, „Głos Radziecki", który napadł „na faszystowskie metody dławienia świetlanej prawdy o Sowietach, do której tęsknią polskie dzieci".

DEKONSPIRACJA KOMUNISTYCZNEJ JACZEJKI

Ostatnie zajścia na terenie Z. N. P. w związku z zawieszeniem Zarządu głównego ujawniły niezbicie i zdekonspirowały jaczejkę komunistyczną, działającą w Zarządzie głównym związku, oraz uwidoczniły jak szerokim poparciem w Rosji sowieckiej Komunistycznej Partii Polski cieszy się zawieszony zarząd.

Metody walki zarządu z władzami państwowymi przeprowadzono w sposób wypróbowany według instrukcyj komunistycznych. Zorganizowano więc:

1) strajk przeciwko zarządzeniom władz państwowych, ustanawiającym kuratora (jak na wychowawców niezły przykład — dla dzieci, dany przez niedawnych propagatorów wychowania państwowego).

2) uliczne manifestacje;

3) utworzono komitet strajkowy kierujący całą akcją i wydający biuletyn strajkowy, który sugerował, że wprowadzenie kuratora — to zamach faszystowski na swobody nauczycielskie;

4) zagrożono strajkiem generalnym.

To bojowe zachowanie się zawieszonego zarządu poparła w całej rozciągłości oficjalna prasa sowiecka, „Prawda" i „Trybuna Radziecka" oraz Komunistyczna Partia Polski w swych nielegalnych wydawnictwach, które obok reprodukujemy. Rozległy się wezwania do strajku generalnego, zagrzmiały napaści na rząd i państwo polskie. Zarząd Z. N. P. przeciwko tej interwencji czynników obcych i międzynarodowych nie zaprotestował zupełnie pozwalając tym samym na domniemanie, że całą akcją kieruje jedna ręka.

NIE MA LINII GRANICZNEJ

Fakt milczenia odbija rażąco od uchwały delegatów ZNP w 1934 roku, głoszącej „że członkowie Z. N. P. nie mogą pracować w tych stowarzyszeniach, które nie ustalą zasad współdziałania ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Na wezwanie Zarządu głównego członkowie związku winni wystąpić niezwłocznie z takiego stowarzyszenia, które ze związkiem zasad współpracy nie ustali"'. Wspomnijmy i uchwały zabraniające współpracować ze stowarzyszeniem Akcji Katolickiej. Tak więc Z. N. P. umiał się odgradzać w sposób stanowczy od instytucyj i prądów, kierownictwu niemiłych. A tutaj między sobą i Kominternem, choć wydał po swym zawieszeniu dziesiątki nielegalnych odezw i ulotek, nie pociągnął żadnej linii granicznej.

WYRZUCIĆ AGENTÓW MOSKWY!

Widać już jasno, że Z. N. P. przestał być organizacją zawodową nauczycieli, a stał się pod wpływem jaczejki komunistycznej, działającej w zarządach związku, aparatem propagandowym komunistycznej międzynarodówki, realizującym program światowej rewolucji. Rozpoczęta przez p. premiera akcja oczyszczania Z. N. P. musi być w imieniu dobra Rzeczypospolitej doprowadzona z całą konsekwencją do końca. Opinia publiczna domaga się rehabilitacji szerokich rzesz nauczycielstwa przez wyrzucenie z szeregów polskich wychowawców agentów obcego mocarstwa.

KOMUNISTYCZNA PARTIA POLSKI
SEKCJA MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

Proletariusze ...

W obronie niezależn... ruchu zawodoweg...

TOWARZYSZE I OBYWATELE — LUDZIE PRACY!

W imię walki o wolność i demokrację wzywamy Was — towarzysze i obywatele —

stańcie w obronie ZNP Związku Nauczycielstwa Polskiego,

Atak bowiem na ZNP jest

zamachem na wol... zrzeszania się ludz...

Dziś zawieszono Związek Nauczycieli - ten sam los spotkać Związek Kol... łowców czy Budowlanych. Dziś szturm do związków wymykających się ... jutro zechcą zaatakować związki kl... ścijańskie czy inne.

ZN P

Пролетарии всех стран, соединяйтесь.

Всесоюзная Коммунистическая Партия (больш.)

ПРАВДА

Орган Центрального Комитета и МК ВКП(б).

№ 275 (7241) | 5 октября 1937 г., вторник | ЦЕНА 10 КОП.

ПОЛИТИЧЕСКАЯ ЗАБАСТОВКА УЧИТЕЛЕЙ В ПОЛЬШЕ

РАБОЧИЕ ТРЕБУЮТ ОБ'ЯВЛЕНИЯ ВСЕОБЩЕЙ СТАЧКИ СОЛИДАРНОСТИ

ВАРШАВА. 4 октября. (ТАСС). Сегодня учителя варшавских низших и средних ...

Учительская забастовка встретила живейшее сочувствие рабочих масс Польши, требующих об'явления всеобщей забастовки солидарности для поддержки бастующего учительства.

Вчера в Варшаве состоялся массовый рабочий антифашистский митинг, организованный ППС в связи с роспуском правления союза учителей. Выступавшие ораторы резко выражали свое возмущение роспуском правления учительского союза и назначением «попечителем» этого союза фа...

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ТРЫБУНА РАДЗЕЦКА

Cena 10 Kop.

TRYBUNA RADZIECKA

Nr. 135 Moskwa 4 października 1937 Rok 12

STRAJK POLITYCZNY NAUCZYCIELI W POLSCE

Robotnicy żądają ogłoszenia powszechnego strajku solidarności.

WARSZAWA, 4 (TASS). Dziś nauczyciele niższych i wyższych zakładów naukowych w Warszawie przeprowadzają jednodniowy strajk polityczny. Strajk ogłoszony został na znak protestu przeciwko rozwiązaniu przez rząd polski zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wszystkie szkoły w Warszawie są dziś zamknięte. Otrzymano wiadomość, że strajki nauczycielskie odbywają się również we Lwowie, w Łodzi, w Wilnie, Lublinie i w całym szeregu ...

Przemawiającego na wiecu przedstawiciela związku nauczycieli polskich — Ładosza zebrani powitali owacją. W swej mowie podkreślił on, że mianowanie faszystowskiego «kuratora» jest ciosem dla całego ruchu zawodowego w Polsce. Po nim niezawodnie nastąpi drugi cios, jeśli organizacje robotnicze i urzędnicze nie dadzą teraz zdecydowanego odporu reakcji faszystowskiej.

Przedstawiciel PPS nawoływał «do poparcia strajkujących nauczycieli re...

Z POLSKI FASZYSTOWSKIEJ

Rozwiązanie zarządu „Związku Nauczycielstwa Polskiego"

WARSZAWA, 2 (TASS). Kierownik «Obozu Zjednoczenia Narodowego» pułkownik Koc postanowił rozprawić się z podstawową masową organizacją lewego skrzydła piłsudczyków — «Związkiem Nauczycielstwa Polskiego», który liczy około 60.000 członków. Z rozporządzenia władz zarząd «Związku Nauczycielstwa Polskiego» zawieszony został w swych czynnościach pod śmiesznym pretekstem «przekroczenia budżetu». Niejaki Musiel, należący do kierowanego przez pułkownika Koca «Związku Młodej Polski», naznaczony został «kuratorem» «Związku Nauczycielstwa Polskiego». Najprawdopodobniej zawieszony zostanie organ «Związku Nauczycielstwa Polskiego» — gazeta «Dziennik Poranny».

Zarząd «Związku Nauczycielstwa Polskiego» zwrócił się do swych organizacyj dołowych i do zjednoczenia klasowych związków zawodowych z apelem, w którym wzywa do protestu przeciwko tej brutalnej samowoli, mającej na celu faszyzację «Związku Nauczycielstwa Polskiego». Urzędnicy centralnych organów kierownictwa «Związku Nauczycielstwa Polskiego», w liczbie 350 osób, na znak protestu ...

Akcja Związku Polskiego

Szersza i planowa akcja przesiedleńcza kupców wielkopolskich i pomorskich na tereny centralnych i kresowych województw, zainicjowana przed powstały w Poznaniu przed trzema laty Związek Polski, znajduje coraz liczniejszych naśladowców, z czego bynajmniej nie należy się cieszyć, gdyż dzięki wielotorowej działalności cierpią istotne potrzeby polskiego stanu posiadania.

Akcja przesiedleńcza kupców i rzemieślników z ziem zachodnich wpłynie dodatnio na postęp unarodowienia życia gospodarczego jedynie wówczas, gdy zachowane zostaną pewne warunki. Warunkami tymi są: 1) Ścisła selekcja przesiedlających się pod względem kwalifikacji moralnych, fachowych oraz finansowych, 2) planowe rozmieszczanie przesiedleńców w ośrodkach, psychicznie przygotowanych na powstanie polskich placówek gospodarczych, 3) zapewnienie stałej moralnej opieki przesiedleńcom, 4) fachowe i odpowiedzialne udzielanie informacyj o warunkach gospodarczych i społecznych w miejscowościach, będących terenem akcji osiedleńczej.

Bezstronna obserwacja trzyletniej działalności Centrali Związku Polskiego w Poznaniu oraz jej oddziałów w kraju pozwala stwierdzić, że metody pracy, zastosowane przez Związek Polski, dają gwarancję zachowania wyżej wymienionych warunków. Zarówno regionalne zjazdy kupiectwa i rzemiosła, jak i ostatni wszechpolski kongres kupiectwa chrześcijańskiego stanęły na stanowisku konieczności ścisłej współpracy ze Związkiem Polskim, jako organizacją apolityczną o charakterze społeczno - gospodarczym.

Od entuzjazmu uchwał zjazdowych do wykonania ich prowadzi jednak długa i zdaje się uciążliwa dla niektórych ludzi droga. W ostatnim bowiem czasie stwierdzić należy z ubolewaniem, że poczyna się dokonywać parcelację ruchu przesiedleńczego. Przy wojewódzkich organizacjach kupieckich organizuje się sekcje przesiedleńcze, przy Izbach Rzemieślniczych w Wielkopolsce i na Pomorzu referaty osiedleńcze, zakłada się nowe organizacje, dla popierania ruchu przesiedleńczego. Różne organizacje zapominają o swych celach statutowych i poczynają naśladować Związek Polski. Marnuje się niepotrzebnie wysiłki, naraża się chętnych na przesiedlenie na niewłaściwe rozporządzenie ich mieniem, stwarza się niepotrzebną konkurencję wśród Polaków, kierując nadmiar placówek gospodarczych do niektórych miast.

Tego rodzaju parcelacja ruchu przesiedleńczego jest nad wyraz szkodliwa i najwyższe władze organizacyj kupieckich i rzemieślniczych powinny co rychlej położyć tamę tym niebezpiecznym eksperymentom. Walka o unarodowienie życia gospodarczego w Polsce i akcja przesiedleńcza

(Dokończenie na str. 3-ej)

W sprawie senatora Jeszkego

W numerze 324 „ABC z dn. 9. 10. ub. r. ukazał się artykuł zawierający szereg zarzutów pod adresem sen. Jeszkego.

Sen. dr. Jeszke nadesłał nam niezwłocznie sprostowanie, którego przez przeoczenie nie zamieściliśmy.

Obecnie stwierdziliśmy, że zarzuty podniesione przeciw dr. Jeszkemu oparte były na informacjach osób niewiarogodnych i poddanych pod obserwację psychiatryczną.

Przekonawszy się, że informacje te są nieprawdziwe i krzywdzące dr. Jeszkego, wyrażamy ubolewanie z powodu zamieszczenia powyższego artykułu.

Redakcja „ABC"

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

20 proc. podwyżki płac
żądają robotnicy rolni Śląska

KATOWICE, 27. 1. W związku z wypowiedzeniem przez związki zawodowe umowy zbiorowej, na podstawie której regulowano dotychczas zarobki robotników rolnych na Śląsku, rozpoczęły się w Katowicach już pierwsze obrady.

Wypowiedzenie umowy nastąpiło na dzień 1 kwietnia b. r., t. j. z terminem 3-miesięcznym. Obecne obrady toczą się jedynie bezpośrednio z przedstawicielami związków zawodowych i przedstawicielami pracodawców, którzy są zorganizowani w dwóch związkach, t. j. w Związku Pracodawców Rolnych i w Związku Ziemian. Obecne rozmowy mają jedynie charakter informacyjny to też związkowcy, którzy wypowiedzieli układ zbiorowy ograniczają się jedynie do uzasadnienia swych żądań. Żądają oni 20-procentowej podwyżki obecnych płac, twierdząc, że w latach ciężkiej konjunktury dla rolnictwa obniżano kilkakrotnie zarobki robotników, których jest na Śląsku około 5 tysięcy, bez Śląska Cieszyńskiego.

Związkowcy wychodzą z założenia, że o ile w ostatnim czasie nastąpiła pewna poprawa w sytuacji gospodarczej, robotnikom należy poprawić ich zarobki, gdyż i w innej kategorii robotnikom podwyższono płace.

Studium ekonomiczne
Inżynierów-Katolików na Śląsku

Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolickich na Śląsku zorganizowało w Katowicach. Studium ekonomiczne. Dotychczas odbyły się cztery wykłady, a mianowicie: „Podstawowe pojęcia ekonomiczne" prof. A. Heydela, Uniw. Jag., „Filozofia a światopogląd" ks. dr. Jana Salamuchy, doc. Uniw. Jag., „Podstawy gospodarki pieniężno - kredytowej" prof. Romana Rybarskiego, „Współczesny kapitalizm: U. S. A. i Anglia" prof. A. Woytkiewicza, b. radcy fin.

Specjalnie interesujący był odczyt ks. prof. Salamuchy, którego treść była następująca:

W dniu 18 stycznia br. odbył się w przepełnionej sali Syndykatu Polskich Hut Żelaznych drugi z kolei wykład „Studium Ekonomicznego" Zjednoczenia Polskich Inżynierów Katolików w Katowicach, wygłoszony przez Ks. Prof. D-ra Jana Salamuchę na temat „Filozofia a światopogląd". Tok myśli referenta był następujący:

Jeżeli życie indywidualne i społeczne ma być świadomym swych celów odpowiedzialnym działaniem a nie igraszką warunków, trzeba je oprzeć na szeroko rozbudowanym, logicznie uporządkowanym światopoglądzie; bo światopogląd to właśnie zespół wiadomości wystarczających do świadomego i odpowiedzialnego kierowania życiem. W szczególności trzeba znać cel życia i warunki, w jakich nam żyć wypadło. Do tego nie wystarczą ani nauki szczegółowe, ani sama wiara religijna, choć rezultaty nauk szczegółowych i wiara są elementami składowymi światopoglądu. Żywa i dynamiczna synteza tych elementów jest wprowadzona przez filozofię, która jest trzecim, ostatnim, porządkującym składnikiem światopoglądu. Fałszywe racjonalistyczne ideały XIX wieku zwalczały filozofię, a tym samym próbowały zastąpić światopogląd wąską, nie wystarczającą dla życia naukowością lub płytkim oderwanym od życia i świata fideizmem. Współczesna rewizja ideałów racjonalistycznych ułatwia budowanie rozumnie uporządkowanego światopoglądu, a splątane warunki ostro się takiego uporządkowania domagają".

Najbliższy odczyt odbędzie się dn. 27 stycznia i nosić będzie tytuł „Kapitalizm państwowy Z. S. S. R."

Wykład odbędzie się w dniu 25 stycznia b. r. t. j. w najbliższy wtorek, w sali Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, Lompy 14, o godz. 19.00. Karty wstępu do nabycia w księgarni Mikulskiego, ul. Mariacka, oraz przy wejściu. Wszelkich informacyj udziela się telefonicznie nr. 401-25.

Huty i fabryki niemieckie
są do przejęcia na Górnym Śląsku

Wskutek wygaśnięcia Konwencji Genewskiej Niemcy, optanci i emigranci zamieszkali jeszcze w Polsce i posiadający na tutejszym terenie majątki ziemskie, nieruchomości, domy, place, obiekty przemysłowe, fabryki, warsztaty rzemieślnicze i t. d., muszą opuścić granice państwa polskiego. Własności ich są więc na sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach i po bardzo niskich cenach. Obecnie np. jest tanio do nabycia doskonale urządzona Fabryka Wyrobów Niklowych, Huta Cynkowa, Fabryka Wyrobów Żelaznych i Rusztów i t. d.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 1, gotów jest wskazać takie obiekty, a osoby, pragnące nabyć drogą zamiany z Niemcami placówki przemysłowe na Górnym Śląsku lub w innych częściach Polski, proszone są zwracać się po informacje do Związku Obrony Przemysłu Polskiego. Związek Obrony Przemysłu Polskiego posiada stale wiadomości o korzystnych sprzedażach obiektów przemysłowych, browarów, cegielni, fabryk chemicznych (farb i lakierów), młynów i wiele innych.

Dwa potworne morderstwa
dziełem jednego zbrodniarza

(a) Ubiegłej nocy w Toruniu dokonano dwóch ohydnych morderstw. Przechdnie w lasku przy ul. Fałata znaleźli zwłoki 17-letniej Zofii Grodzkiej w straszliwy sposób zmasakrowane. W tym samym mniej więcej czasie przy ul. Koszarowej znaleziony został 20 letni Zygmunt Stawski dający zaledwie słabe oznaki życia. Na miejsce zbrodni przybyły władze sądowe i policyjne. Wstępne śledztwo ustaliło, że sprawcą obydwóch mordów jest jedna osoba. Policja jest już na tropie sprawców.

Zajścia w bieda-szybach
przed sądem w Sosnowcu

KATOWICE, 27. 1. (tel. wł.). Przedmiotem rozprawy sądowej w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu była sprawa głośnych swego czasu zajść na terenach biedaszybów w Niwce pod Sosnowcem. Gdy na teren biedaszybów przybyła kolumna likwidacyjna z Tow. Kopalń Sosnowieckich bezrobotni w liczbie kilkudziesięciu rzucili się na kolumnę, nie chcąc dopuścić do zniszczenia biedaszybów. W wyniku starcia kilkanaście osób zostało lżej lub ciężej rannych. Obecnie bezrobotni zasiedli na ławie oskarżonych, z których część skazana od kilku miesięcy do roku więzienia, reszta zaś uniewinniona z braku dowodów.

Wstrząs podziemny
w Bielszowicach

KATOWICE, 27. 1. (Tel. wł.). W podziemiach okpalni węgla „Bielszowice" w Bielszowicach nastąpił silny wstrząs, wskutek czego zawalił się filar. Pracujący tam rębacz Florian Pyka został zabity na miejscu.

Wyrok na 43 wywrotowców
169 lat więzienia
otrzymali w sumie komuniści

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie 43-ch komunistów - żydów. Główny oskarżony Abram Trebliński skazany został na 10 lat więzienia, Szmul Liberman i Kazwyel Zylber po 8 lat. Na 6 lat więzienia skazano: Wolfra Postbrifa, Szlamę Astmana, Pereca Orensztajna, Ewelinę Sawicką, Srula Gurfinkla, Izraela Murawca, Judkę Majela, Dawida Karpinowicza, Dwojgę Binsztok, Moszka Ajgenberga, Ilię Gilińskiego, Salomona Lewina i Lejbę Kamermana.

Na 5 lat więzienia Sąd skazał Chanę Rozenfeld, Dorę Rosenblum Rajchlę Eksterman, Mariem Rosenband i Hersza Szwartbacha. 4 lata więzienia otrzymali: Chana Kruk, Monika Skwara, Złata Gelblum. Pinkus Borensztajn, Tauba Lipman i Sura Wajsberg. Po 3 lata więzienia: Helena Rosenblum i po 2 lata więzienia: Chaim Łopates i Majer Łopates.

Spośród 43-ch oskarżonych Sąd uniewinnił tylko 3 osoby. Suma kar, jakie spadły na komunistów wynosi 169 lat.

Teatr
na Śląsku

Piątek 28 stycznia — Cieszyn — „Dzika przyroda".

Sobota 29 stycznia — Katowice godz. 15.30 „Jasna Góra", godz. 20 „Na Łyczakowie".

STYCZEŃ

28

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7-23	16-15
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
5-10	14-28
Dł. dnia	Przybyw.
8-52	1-8

Dziś: Św. Franciszka.

Jutro: Św. Martyny.

Kwitną róże
w Poznaniu

POZNAŃ, 27. 1. W jednym z ogródków działkowych przy Górnej Wildze krzak róży pokrył się listkami i zakwitł. Zauważono też już kilka okazów metyli. Zjawiska te zdają się wróżyć wczesną wiosnę.

Kronika lubelska

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

(JK.). Do kierownika tartaku przy stacji kolejowej Bodlno (pow. radzyński) wtargnęli dwaj zamaskowani bandyci z rewolwerami w rękach i sterroryzowawszy domowników zrabowali około 11.000 i zbiegli. W pościg za zuchwałymi bandytami ruszyło około 40 robotników, zatrudnionych w tartaku, bandyci zdołali jednak zbiec.

ŻYDZI KWESTUJĄ NA RZECZ PALESTYNY

(JK.). Władze policyjne przytrzymały w Chełmie kilku żydów, którzy prowadzili kwestę uliczną wśród ludności miejscowego żydostwa. Kwestującym przewodził niejaki Abram Gutman Rozenberg. Wszyscy oni kwestowali bez żadnych upoważnień i pozwoleń. Zebrane pieniądze w kwocie 100 zł. zostały skonfiskowane.

7 LAT WIĘZIENIA ZA MORDERSTWO

(JK.). Sąd Okręgowy w Chełmie skazał wyrostka Józefa Grzesiuka na 7 lat więzienia za morderstwo dokonane podczas bójki na zabawie na osobie Kondrata Bzyta.

ZAMOŚĆ OTRZYMA NOWĄ DZIELNICĘ

(JK.). Sprawa terenów, leżących w Zamościu między ul. Obwodową a śródmieściem i należących dotąd do wojska, została ostatecznie załatwiona. Z wiosną nastąpi parcelacja tych terenów.

Wisielczy humor Maruszeczki
W połowie lutego
groźny bandyta stanie przed sądem

Prowadzone od tygodnia śledztwo w sprawie znanego bandyty Nikifora Maruszeczki dobiegło już końca. W związku z tym, w drugiej połowie lutego odbyć się ma proces groźnego bandyty.

Maruszeczko przebywając w więzieniu nie traci fantazji, bawiąc swych współtowarzyszy celi prawdziwie wisielczym humorem Stale zwraca się on do władz więziennych z prośbą o umożliwienie mu widzenia się z jego kompanem Sporzyńskim.

Sporzyński zbadany był w toku śledztwa na okoliczność walki obu bandytów z policją w Tarnawie Dolnej pod Wadowicami. Wówczas to jedynie dzięki zbiegowi okoliczności Maruszeczko nie został schwytany.

Kronika Polesia

PROCESY O NADUŻYCIA

W najbliższym czasie odbędą się na Polesiu dwa procesy, kierowników powiatowych referatów wodno - melioracyjnych przy starostwach, którzy przez szereg lat bezkarnie dopuszczali się różnych nadużyć, narażając Skarb Państwa na duże straty. Oskarżeni są: Piotr Płoniński, kierownik referatu Wodno - Melioracyjnego Starostwa Powiatowego w Drohiczynie, Eugeniusz Buski, który bez jakiegokolwiek wykształcenia fachowego pełnił stanowisko kierownika referatu wodno - melioracyjnego przy Starostwie Powiatowym.

KRWAWA BÓJKA

Na zabawie we wsi Czuczewicze, pow. łuninieckiego pomiędzy Karawajem Filipem, instr. Zw. Strzeleckiego, Karawajem Mikołajem i Lichtarem Janem, powstała bójka, w czasie której Karawaj Filip pobił Lichtara kijem po głowie, a brat jego Mikołaj zadał mu cios nożem w okolicę obojczyka. Po wyjściu na ulicę Lichtar Jan i brat jego Antoni dopadli Karawaja Filipa zadając mu cios w głowę.

NIELEGALNY UBÓJ

Wydział Śledczy w Pińsku przyprowadził ostatnio wielką obławę na osobników trudniących się nielegalnym ubojem bydła. Podczas tej obławy zostali zatrzymani na gorącym uczynku sprzedaży mięsa pochodzącego z potajemnego uboju Josel Rojzer, poza tym 3-ch osobników zatrzymano w chwili gdy dokonywali potajemnego uboju.

ZJAZD OSADNIKÓW

W Brześciu n. Bug. odbył się Zjazd Powiatowy Osadników, powiatu brzeskiego, przy obecności ponad 100 członków. Na terenie powiatu brzeskiego jest ponad 600 osadników, zrzeszonych. W roku ubiegłym Związek Osadników wybudował w powiecie brzeskim Dom Ludowy w Łaszczycach, zaś z nastaniem obecnego sezonu budowlanego ma być wybudowany dom ludowy w Jamnie koło Brześcia i kol. Karcz koło Małoryty.

Kronika wileńska

WYROK NA PRZEMYTNIKÓW ZAPALNICZEK

Niedawno w Turmontach zatrzymano 2 obywateli estońskich, którzy usiłowali przemycić z Łotwy do Polskich około 1.000 zapalniczek. Zapalniczki te mieściły się w sprytnie ukrytych kieszeniach kamizelek. Estończycy zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Wilnie. Sąd skazał każdego z nich na zapłacenie 15.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 150 dni aresztu.

ZABITY PRZEZ SPADAJĄCE DRZEWO

Podczas pracy w lesie koło wsi Żardele w pow. wołożyńskim został zabity przez spadające drzewo mieszkaniec tej wsi Julian Kotkiewicz.

TRAGEDIA DOROŻKARZA

Po stracie konia odebrał sobie życie przez powieszenie się dorożkarz Antoni Nowodworski.

ROZWIĄZANIE TOW. ŚW. KAZIMIERZA

Przed paru miesiącami władze administracyjne zawiesiły w Wilnie litewskie oświatowe towarzystwo św. Kazimierza za działalność zagrażającą porządkowi publicznemu.

Wobec stwierdzenia, że działalność towarzystwa nie została przerwana wojewoda wileński rozwiązał w dniu dzisiejszym towarzystwo św. Kazimierza.

Krewki pasażer
pobił konduktora autobusu

Po zatrzymaniu się autobusu PKP na stacji przed domem Al. Jerozolimska 125, pomiędzy pasażerem, Henrykiem Lisem (Górczewska 31), a konduktorem autobusu, Janem Bielawskim (Winnicka 1), wynikła sprzeczka. Zdenerwowany pasażer nagle uderzył konduktora pięścią w twarz a następnie obrzucił obelgami za to, że ten nie zatrzymał autobusu na żądanie Lisa.

Podczas awantury Bielawskiemu z torby zginęła maszynka do dziurkowania biletów i 8 zł. 40 gr. Awanturującego się Lisa uspokoił policjant, sporządzając protokuł. Lis za swe wyczyny odpowie przed sądem grodzkim.

Należy klienta
uświadamiać

Coraz więcej rozpowszechnia się zwyczaj świadomych zakupów wyłącznie w firmach chrześcijańskich.

Niestety daje się odczuwać brak wydawnictw, które by dawały wyczerpujące informacje o polskim stanie posiadania w poszczególnych branżach przemysłowych, handlowych i zawodach.

Wkrótce ukaże się bardzo pożądane pod tym względem wydawnictwo „Chrześcijańska Warszawa", Nowy Świat 44, tel. 5.37-77. Wydawnictwo stanie się książką niezbędną w każdym domu polskim, jako rzetelny przewodnik zakupów, na pewno we wszystkich urzędach i biurach będzie leżał na poczesnym miejscu, jako informator przy zakupach i przetargach. W interesie każdego kupca i przemysłowca leży wszechstronne podanie opisu swego przedsiębiorstwa w „Chrześcijańskiej Warszawie", tym bardziej, że zważywszy koszta wydawnictwa, będzie ono służyło w ciągu kilku lat, jako główny informator w tej dziedzinie.

Podobno jeszcze w ciągu kilku ostatnich dni będą przyjmowane do „Chrześcijańskiej Warszawy" ogłoszenia i opisy.

Kronika pomorska

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Książątko".
MARYSIEŃKA: „Książę X".
KRISTAL: „Dziewczę z temperamentem".
BAŁTYK: „Rapsodia Bałtyku".
KAPITOL: „Nie całuj w kinie".

ZMARŁ NAJSTARSZY TORUŃCZYK

() W Toruniu zmarł najstarszy mieszkaniec miasta August Tews liczący 102 lata. Zmarły był założycielem istniejącej jeszcze przy ul. Mostowej fabryki mebli.

BUDOWA MOSTU POD ŚWIECIEM

(a) Na budowę mostu przez Wisłę który miałby połączyć Chełmno ze Świeciem starostwo w budżecie na rok 1938 przeznaczyło 100.000 zł. Fundusz Pracy 200.000 zł., a Ministerstwo Rolnictwa przeszło 200.000 zł. Zarząd m. Świecia przeznaczył 200.000 zł. a miasto Chełmno na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej również 200.000 zł. Istnieje więc możliwość rozpoczęcia pracy w bieżącym roku. Roboty obliczone są na trzy do czterech lat.

BUDŻET M. BYDGOSZCZY

(a) Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Bydgoszczy uchwalony został budżet miasta Bydgoszczy zamykający się suma 20.338.164 zł. Budżet ten jest zrównoważony i większy od budżetu Poznania o przeszło trzy miliony zł.

BAL PRASY

(a) Tegoroczny reprezentacyjny bal prasy w Bydgoszczy odbędzie się dnia 5 lutego w salach Hotelu Pod Orłem w Bydgoszczy. Z balem połączony jest wybór „królowej karnawału".

URUCHOMIENIE WIELKIEJ PAROWOZOWNI

(a) W Kapuściskach pod Bydgoszczą uruchomiono wielką nową parowozownię Polsko Francuskiego Towarzystwa Kolejowego. Budowa parowozowni trwała blisko rok. Tu kontrolowany będzie cały tabor mechaniczny dzierżawionej linii Herby—Gdynia.

Kronika krakowska

WIZYTA NIEMCÓW

W środę przybyli do Krakowa prawnicy niemieccy z sekretarzem stanu ministerium sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej, d-rem Schlegelbergem. Uczonym niemieckim towarzyszył prof. Sujkowski z Poznania. W Krakowie powitali gości niemieckich profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Zoll i dr. Gwiazdowski, prezes sądu apelacyjnego Sawicki oraz sekretarz uniwersytetu Jagiellońskiego dr Reguła.

NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANIĘ

We wsi Olszyny pod Brzeskiem, napadło kilku bandytów na plebanię. Proboszcz miejscowy, ks. Florek, słysząc krzyki w kuchni, wybiegł i począł do bandytów strzelać z rewolweru. Jeden z napastników został ranny, Wszyscy zbiegli, nie zrabowawszy niczego.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU

Na stacji Rudawa pod Krakowem zginęło pod kołami dwóch parobków z pobliskiego dworu, w chwili, gdy ładowali do wagonu banki z mlekiem.

KONFERENCJA KOLEJARZY

W czwartek i piątek odbędzie się w Krakowie konferencja przedstawicieli kolejnictwa czechosłowackiego, jugosłowiańskiego i polskiego.

ZEBRANIE INŻYNIERÓW KATOLIKÓW

W Krakowie odbyło się zebranie Polaków katolików inżynierów, na którym postanowiono utworzyć zjednoczenie Polaków katolików inżynierów. Komitet. złożony z inż Stroka, inż. inż. Jelonka i inż. Fiszera zajmie się powołaniem do życia tej nowej organizacji.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: „Ożenek".
EEATR WIELKI: „Lizystrata".

KINA

ADRIA: „Piętro wyżej".
APOLLO: „Królowa Wiktoria".
CORSO: „Doktór H.".
GLORIA: „Ogród Allacha".
GWIAZDA: „Scypion afrykański".
METROPOLIS: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
OŚWIATOWE: T. C. L.: „Śmierć czyna w dżungli".
RENAISSANCE: „Bohaterowie Morza".
SŁOŃCE: „Zdrajca".
SFINKS: „Wesoły Donżuan".
WILSONA: „Tajemnica Panny Brinx".

POZNAŃ ZWIĄZKOWI POLSKIEMU

Zarząd miejski w Poznaniu w preliminarzu budżetowym na rok 1938/39 umieścił w pozycji „na popieranie handlu i przemysłu" kwotę 30.000 zł., którą otrzymać ma Zarząd Główny Związku Polskiego w Poznaniu na akcję propagandową i przesiedleńczą z uwzględnieniem zasilenia Kasy Bezprocentowej Związku Polskiego. Subwencja samorządu miejskiego m. Poznania jest pierwszą poważniejszą subwencją w czasie trzyletniej działalności Związku Polskiego. (hs.).

WIECZOREK W T. C. L.

Jak się dowiadujemy b. komisaryczny prezydent Poznania płk. Więckowski, który jest członkiem Rady Nadzorczej Fabryki H. Cegielski w Poznaniu ma w najbliższym czasie zająć jedno z kierowniczych stanowisk w oddziale Fabryki Cegielskiego w Rzeszowie. (hs.).

Z FRONTU PRACY

W POLSCE

Na terenie Łodzi stwierdzono, że wiele przedsiębiorstw zatrudnia młodocianych poniżej 15-tu lat. Pracują oni na ogół bezpłatnie lub po upływie długiego czasu za wynagrodzeniem 50 zł. miesięcznie. W związku z tym przeprowadzona została kontrola przedsiębiorstw i biur, która spowodowała pociągnięcie pracodawców do odpowiedzialności.

* * *

W fabryce papieru i tektury „J. Adolfang" z powodu wstrzymania zarobków, wybuchł strajk okupacyjny. Dyrekcja zaproponowała wypłacenie zaliczki. Robotnicy propozycję tę odrzucili, przystępując do okupacji.

* * *

Bezpłatnie otrzymywać mogą druki te osoby, które w Zarządzie Miejskim Warszawy ubiegają się o świadectwo ubóstwa.

* * *

W cegielni „Pustelnik" strajkuje w dalszym ciągu 132 robotników, którzy żądają wypłaty zaległych zarobków. Po konferencji w Inspektoracie Pracy, skierowali oni sprawę na drogę sądową w celu zabezpieczenia należności.

Likwidowanie przedsiębiorstw państwowych

Gospodarczy program rządu

w przemówieniu min. Romana

Minister przemysłu i handlu p. Roman w kilkugodzinnym przemówieniu wskazał na wzrost dochodów tak w grupie administracji, jak i w grupie przedsiębiorstw i zakładów. W hierarchii zagadnień, które stoją przed ministerstwem przemysłu i handlu na pierwszym miejscu postawił zagadnienie uprzemysłowienia kraju. Wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej wzrósł w porównaniu z rokiem 1936 o 18.5 proc. oraz rozpoczęta została rozbudowa COP. Nie brak jednak i chmurek zaciemniających jasny horyzont naszej przyszłości przemysłowej. Koniecznym jest zatem zbadanie wszelkich wątpliwości i wyknięcie linii postępowania.

PROBLEM SUROWCÓW

W polityce surowcowej problem sprowadza się do podniesienia produkcji surowców krajowych i uwolnienia się w maksymalnym stopniu od przywozu surowców zagranicznych. Mówiąc o rezultatach prac komisji surowców stwierdza p. minister, że w zagadnieniu włókienniczym na pierwszym planie jest sprawa rozwoju produkcji namiastek bawełny. W roku bieżącym możemy się spodziewać produkcji kotoniny lnianej w wysokości około 3 tys. ton, len jest jest to jednak surowiec drogi i większe znaczenie przywiązujemy do kotonizacji konopi. Jeżeli chodzi o wełnę, to wytwarzać będziemy produkt zastępczy, t. zw. lanital. Ilość tłuszczów sprowadzanych z zagranicy jest wciąż znaczna, trzeba więc zwiększyć udział w produkcji tłuszczów nasion oleistych krajowych.

HUTNICTWO

Gdy chodzi o rozwój produkcji hutniczej, to rok 1937 przyniósł w porównaniu z rokiem poprzednim znaczna, trzeba więc zwiększyć uwzrosła o 27 proc., a surówki o 26 proc. Wydobycie rudy wzrosło o 68 proc. W ubiegłym roku powołana została do życia komisja hutnicza do reorganizacji struktury przemysłu hutniczego, która ma być oparta na koncepcji samorządu branżowego przy nadzorze czynnika rządowego.

Zwiększenie zapotrzebowań na węgiel rynków zagranicznych wpłynęło na poważny wzrost wydobycia, które w r. 1937 w porównaniu do roku 1936 zwiększyło się o około 22 proc. Produkcja koksu wzrosła o około 32 proc.

NAFTA

Spadek produkcji ropy naftowej postępujący stale od r. 1909 nie został dotąd powstrzymany, jest on wywołany przede wszystkim wyczerpywaniem się naszego złoża naftowego w Borysławiu. Inne bowiem rejony, zwłaszcza Jasło, wykazały poważny wzrost produkcji. Z drugiej strony konsumcja produktów naftowych wewnątrz kraju wzrasta. Zbliżamy się do granicy samowystarczalności w tej dziedzinie i jeżeli nie uda się nam produkcji podnieść, to prawdopodobnie niebawem będziemy musieli sprowadzać pewne ilości nafty lub surowca. Wobec tego należy pójść na intensywne wiercenia poszukiwawcze. Do zwiększenia produkcji zmierzać będą ulgi podatkowe dla inwestycji przemysłowych przewidujące m. in. popieranie poszukiwawczych wierceń naftowych.

Rentowność przedsiębiorstw ulega w r. 1937 wyraźnej poprawie wskutek wzrostu produkcji zbytu.

W roku ubiegłym rozwiązana została pewna ilość karteli. Organizacje kartelowe stają się nieraz uciążliwe w okresie rozwijającej się koniunktury, tworząc szkodliwy hamulec dla życia gospodarczego. To też ilość karteli w okresie dobrej koniunktury winna mieć tendencję malejącą.

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

Komisja do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych przesłała swoje opinie i wnioski zainteresowanym ministerstwom, a rząd zamierza sprawozdanie komisji łącznie z opinią tych resortów opublikować. Generalne wytyczne, jakimi rząd zamierza się kierować przy unormowaniu etatyzmu, są następujące:

1) przedsiębiorstwa, których pozostawienie w zarządzie państwowym uznane będzie za zbędne, zostaną sprzedane w ręce prywatne, o c z y w i ś c i e polskie, względnie ulegną likwidacji;

2) tworzenia nowych przedsiębiorstw państwowych oraz nabywanie przez skarb państwa udziałów będzie wymagało uchwały rady ministrów, a przedsiębiorstwa nieskomercjalizowane opłacać będą nieco wyższy podatek obrotowy;

3)) państwowe przedsiębiorstwa skomercjalizowane obłożone zostaną specjalną stałą opłatą na rzecz skarbu państwa.

ZDROWY RUCH

Rzemiosło liczy około 350 tysięcy warsztatów i daje utrzymanie więcej, niż 2 i pół milj. ludzi. Wskutek braków ustawodawczych i organizacyjnych cierpi ono jednak szereg bolączek i koniecznym jest przeprowadzenie gruntownej nowelizacji prawa przemysłowego ze szczególnym uwzględnieniem organizacji samorządu rzemieślniczego w cechach. Cechy powinny wrócić do swej chlubnej tradycji, a działalność ich powinna stać się odbudową samorządu gospodarczego rzemiosła. Również dużą wagę ma sprawa taniego kredytu dla rzemiosła.

RZEMIOSŁO

Handel wewnętrzny w Polsce nie jest nadmiernie rozbudowany. Jest dużo pracy do wykonania dla przedsiębiorczości polskiej, dużo miejsca dla zdolnych jednostek pragnących poświęcić się zawodowi kupieckiemu. Ruch w tym kierunku wśród ludności rolniczej należy uznać za bardzo zdrowy i ze wszech miar godny poparcia. Postępy działalności organizacji zrzeszeń kupieckich oraz rezolucje kongresu kupiectwa chrześcijańskiego pozwalają żywić nadzieję, że akcja zrzeszeniowa obejmie wszystkich kupców polskich, a nie jak dotychczas co czwartego.

Dążenie do uprzemysłowienia i uaktywnienia rynku wewnętrznego nie wynika bynajmniej z uznania autarchii jako doktryny kierującej naszym życiem gospodarczym. Proces racjonalnego uprzemysłowienia wymaga bowiem wzrastającego obrotu z zagranicą.

Mówiąc o eksporcie kładzie p. minister nacisk na brak dostatecznie silnych domów eksportowych, podkreśla, że zależy mu jedynie na zdrowej fachowej inicjatywie kupieckiej nie zaś na tworzeniu instytucji opartych na specjalnych przywilejach.

Przechodząc do spraw morskich stwierdza, że na terenie żeglugi morskiej braki są duże, dotyczy to przede wszystkim liczebności naszego tonażu handlowego i na jego zwiększenie trzeba skierować główny wysiłek. Zamówiono 8 statków towarowo - pasażerskich o ogólnej pojemności 36 tys. ton brutto, nadto prywatne przedsiębiorstwa nabyły około 3 tys. ton brutto.

W końcu p. minister mówi o współpracy ze sferami gospodarczymi i wyraża przekonanie, że im większy interwencjonizm zmuszeni jesteśmy uprawiać, im bardziej wtłaczani jesteśmy w system reglamentacji i im większe zadania stają przed nami, tym szerszą musi być współpraca rządu ze sferami gospodarczymi.

KOLCE BEZ RÓŻ



ZABEZPIECZENIE

Pos. Arciszewski interweniował u władz rumuńskich w sprawie bezpieczeństwa emigrantów żydowskich, przejeżdżających przez Rumunię w drodze z Polski do Palestyny.

Możemy Rumunom poradzić. Mieliśmy już doświadczenie z Cwibusową, chorą na trąd i wywożoną na Łotwę.

Po prostu wysłać zaplombowane pociągi z czarnymi chorągwiami. Nikt się nie zbliży.

ROZGLĄDAJĄ SIĘ

Żydowski „Nowy Dziennik" zapowiada dwa nowe cykle reportaży podróżnych, mianowicie p. Marek Turkow będzie pisał o Ameryce Południowej i p. Sz(aja?) Gottlieb o północno - zachodniej Afryce.

Znak, że Madagaskar już blisko.

Ochłodzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 b. m. Po przejściowym pogorszeniu się stanu pogody postępującym od zachodu kraju i przelotnych opadach — wystąpią ponownie rozpogodzenia, wraz z lekkim ochłodzeniem

Akcja Związku Polskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

kupców i rzemieślników, stanowiąca jeden z najważniejszych fragmentów tej walki, jest sprawą zbyt wielką, by mogły ją dezorganizować i sprowadzać na niewłaściwe drogi, małe ambicje lub ciasne horyzonty myślowe.

Fakty z ostatnich nieomal dni na terenie Wielkopolski i Pomorza są tak niepokojące, że nie wolno dłużej milczeć o tych sprawach. Nie chodzi tu o efekty i laury, lecz o szarą, planową i odpowiedzialną pracę codzienną i dlatego raz jeszcze należy rzucić stanowcze hasło: „Nie parcelować wielkiego ruchu!".

H. S.

Co Włochy i Czechosłowacja dadzą Polsce

za ułatwienia turystyczne do ich krajów?

Jednym z elementów bilansu płatniczego kraju to wpływy pieniężne z turystyki. **Polska** wykazuje pod tym względem wiele zaniedbań. Dopiero w ostatnich latach nieco więcej czyni w kierunku popularyzacji Polski, jako terenu turystycznego.

Jak w obecnych stosunkach międzynarodowej wymiany towarowej obowiązuje wzajemność, tak samo i w turystyce. My będziemy ułatwiali wyjazd do tych krajów, które kierować będą swych turystów do nas. O tej zasadzie, zdaje się nazbyt często zapominamy.

Dowiadujemy się, iż w ub. roku Polska postanowiła obniżyć opłatę za paszporty wystawione na wyjazd do Włoch do 43 zł., oraz przydzielać turystom z Polski do Italii odpowiednie kontyngenty dewizowe. Jednocześnie dochodzą nas informacje, iż w roku ubiegłym na skutek udziału Mariańskich Łaźni (Marienbad) w ekspozycji Czechosłowacji na Targach Poznańskich, zwiększył się poważnie pobyt polskich kuracjuszy w tym uzdrowisku. Gdy w latach poprzednich na 100% wydanych paszportów na Czechosłowację tylko 19% ich posiadaczy bawiło w Marienbadzie, to w roku ostatnim odsetek ten podniósł się do 43% z oczywistą szkodą dla naszych uzdrowisk.

W tegorocznych Targach Poznańskich weźmie udział Czechosłowacja, propagując swoje uzdrowiska. Poza Czechosłowacją zgłosiły również swój udział w Targach Włochy. Pokażą się one na targach polskich po raz pierwszy. Niewątpliwie zapropagują one jak najsilniej swój kraj, jako teren turystyczny, by wyzyskać ułatwienia, jakie Polska uczyniła dla popierania polskiej turystyki we Włoszech, o czym wspominamy wyżej.

Byłoby niezmiernie ciekawe usłyszeć, co Włochy i Czechosłowacja poczyniły wzamian za nasze udogodnienia i w jaki sposób ułatwiają wyjazd do Polski w celach turystycznych swoim obywatelom.

Minister pracy Cuza

i wódz Żelaznej Gwardii Codreanu

Wywiady naszej wysłanniczki

W numerze jutrzejszym na str. 3-ej zamieścimy w dalszym ciągu wywiadów i reportaży z Rumunii naszej wysłanniczki

red. Marii Rutkowskiej

WYWIAD Z G. CUZĄ, MIN. PRACY

p. t. **„Korporacjonizm bez żydów"**

W numerze niedzielnym ukaże się wywiad z wodzem Żelaznej Gwardii

CORNELIU ZELEA - CODREANU

udzielony specjalnie naszej wysłanniczce.

O spoliczkowanie oszczercy

ś. p. Henryka Rossmanna

Oskarżonego Golachowskiego broni adw. J. Kurcyusz

W lutym ub. r., w kilku dni po śmierci ś. p. Henryka Rossmanna w sanacyjnym dzienniku „Nowy Kurier" — wychodzącym w Poznaniu — ukazał się artykulik zatytułowany „Mit Berezy", w którym **anonimowy autor w nikczemny sposób usiłował zohydzić pamięć Henryka Rossmanna,** twierdząc między innymi, **że zesłanie** Go do Berezy, **wykorzystuje się** obecnie, jako kapitał polityczny niektórych ugrupowań, choć nie miało ono żadnego wpływu na śmierć ś. p. Rossmanna. W dalszym ciągu artykuliku **autor imputował zarówno Ruchowi Narodowo - Radykalnemu, jak i ś. p. Henrykowi Rossmannowi szereg uwłaczających właściwości.**

W dniu 3 marca ub. r. po uprzednim zapowiedzeniu przez telefon, zgłosiło się u redaktora „Nowego Kuriera", Zawadzkiego trzech studentów, członków Związku Polskiej Młodzieży Narodowo Radykalnej w Poznaniu, kol. kol. Motz, Golachowski i Duszyński, i zażądali podania im nazwiska autora obelżywego poszkwilu. **Ponieważ p. Zawadzki odmówił podania nazwiska autora — został przez kol. Motza spoliczkowany.**

Sąd Grodzki w Poznaniu w październiku ub. roku skazał p. Stefana Golachowskiego za udział w spoliczkowaniu redaktora oszczerczego pisemka na 4 miesiące aresztu.

Dziś przed sądem okręgowym w Poznaniu odbędzie się rozprawa apelacyjna. **Dla wnoszenia obrony p. Golachowskiego — wyjechał wczoraj w nocy do Poznania adwokat Jerzy Kurcyusz.**

Z przebiegu rozprawy podamy szczegółową relację.

...urwał nagle.

W głębi domostwa rozległ się głuchy stuk kołatki.

Wetmore zbladł jak papier. Chyłkiem podbiegł do swojego fotelu i zawinąwszy się kocem usiadł głęboko.

Coś nieuchwytnego zawisło w powietrzu. Stanley wyprostował się. Stanowczo atmosfera tego domu przytłaczała jakąś niesamowitością.

Ciszę przerwał dobiegający z dala trzask otwieranych drzwi i wolny lecz dziwnie miarowy stuk kroków.

Wetmore drżał cały. Prawą rękę ukrył pod kocem, musiał w niej znowu trzymać rewolwer.

Kroki zatrzymały się. Stanley zawisł spojrzeniem na klamce. Poruszała się wolno, jak gdyby z namysłem...

— — — — — — — — — — — —

Oto urywek powieści p. t.

„PERŁY I KARABINY"

pióra znakomitego autora wielu powieści, dobrze znanego czytelnikom „ABC" z powieści „Towarzysz Nr. 103"

JACKA BRZEZINY

Fascynującą tę powieść, ilustrowaną przez

IRENĘ ŁUKASZEWICZOWĄ

drukować będzie „ABC" już od niedzieli, dnia 30 stycznia b. r.

Zbrodnia pod Brodnicą

Łańcuch nowych zbrodni

planował „polski Weidemann"

Intensywne śledztwo w sprawie zamordowania szofera Szlendaka doprowadziło już do ustalenia wszystkich momentów zbrodni i ucieczki Skwierawskiego.

Skwierawski przesłuchany w czwartek o godz. 8.30 rano przez zastępcę naczelnika Urzędu Śledczego, przyznał się do morderstwa, podając, że zbrodni dokonał, aby zdobyć auto.

CHCIAŁEM BYĆ POLSKIM WEIDEMANNEM

— Chciałem być polskim Weidemannem. Samochód ułatwiłby mi dostęp do wielu bogatych domów i zdobycie majątku — mówił ze spokojem zbodniarz.

Skwierawski opowiedział podczas przesłuchania dokładny przebieg zbrodni. Przed dokonaniem morderstwa w nocy z 10 na 11 bm. był on w restauracji „pod Bukietem", a następnie na dancingu w „Paradisie", gdzie przyjechał umówiony poprzednio Szlendak. W chwili, gdy Skwierawski wychodził z dancingu, aby udać się w drogę ze Szlendakiem, portier dancingu zauważył, iż przełożył on niklowany rewolwer z kieszeni spodni do palta.

ZBRODNIA POD BRODNICA

Auto udało się w kierunku lasku Młocińskiego; jechał nim tylko Szlendak i Skwierawski. W odległości około 200 km. od Warszawy pod Brodnicą Skwierawski polecił Szlendakowi zatrzymać auto, mówiąc, że chce rozgrzać zmarznięte nogi.

Gdy obaj wysiedli z samochodu, Skwierawski oglądając jedno z tylnych kół wozu, powiedział do Szlendaka:

— Zdaje się, że opona pękła. Niech pan zobaczy.

W chwili, gdy szofer pochylił się nad kołem, z tyłu padł strzał. Była godzina 10-ta rano, 11-go stycznia.

POŻYCZONY KILOF

Zbrodniarz umieścił zwłoki w taksówce, przykrywając je zabranym kocem i skierował się z powrotem do Warszawy. Około godz. 3-ej po południu auto znalazło się w lasku Młocińskim. Ponieważ ziemia była zmarznięta, Skwierawski pożyczył od grabarza cmentarza w Łomiankach kilof, pod pozorem, że musi skopać zmarzniętą ziemię w swoim ogródku. W zastaw zostawił 10 złotych. Po zakopaniu zwłok Szlendaka, którego uprzednio rozebrał do naga, morderca oddał kilof grabarzowi Koblakowi i udał się do Bydgoszczy.

W Bydgoszczy Skwierawski przebywał jeden dzień i stamtąd wysłał list do właścicieli taksówki Chojnackich. Pierwotna wersja, iż list wysłał brat zbrodniarza Klemens Skwierawski okazała się nieścisła.

OGŁOSZENIE MATRYMONIALNE

Następnego dnia morderca jest już w Warszawie. Zrabowany samochód garażował w domu, w którym mieszkał przy Alei Niepodległości 159. Początkowo wynajmował on pokój od państwa C., a następnie przeprowadził się w tym samym domu do mieszkania p. Morozowicz na trzecim piętrze. W tym czasie w czwartek 19-go bm. w biurze matrymonialnym „Postęp" przy ul. Żurawiej zamówił ogłoszenie matrymonialne treści następującej:

Młody, przystojny, na wyższym stanowisku, urzędnik, zarabiający 550 zł. miesięcznie, VII kat. służbowa, posiadający własne auto, poszukuje żony, możliwie panny z prowincji.

Nie czekając, aż ukaże się jego ogłoszenie i napłyną oferty, wybrał sobie kilka kandydatek i następnego dnia wraz z właścicielem biura pojechał w okolice Siedlec do majątku pp. Dmochowskich, gdzie poznał kandydatkę na żonę. Skwierawski nie podobał się jednak pannie i rozmowa trwała zaledwie 10 minut. Następnego dnia, to jest 21-go zbrodniarz zgłosił się znowu do biura matrymonialnego, oświadczając, że wyjeżdża na szybowisko do Sokolej Góry koło Krzemieńca i polecił tam kierować oferty, jakie napłyną na jego ogłoszenie.

Skwierawski planował szereg nowych zbrodni. Prócz p. Dmochowskiej starał się on o poznanie córki pewnego przemysłowca z Warszawy.

Dalszy przebieg ucieczki zbrodniarza jest znany. Wyjechał on do Lublina, zostawił tam w jednym z garaży samochód, a następnie uciekł do Lwowa.

Skwierawski włamywaczem

Morderca szofera Szlendaka Władysław Skwierawski, po wstępnych przesłuchaniach władz sądowo-śledczych osadzony zostanie w celi - separatce na Pawiaku. Zeznania Skwierawskiego składane obecnie w Warszawie w wielu wypadkach są sprzeczne z zeznaniami złożonymi policji we Lwowie natychmiast po aresztowaniu. We Lwowie np. twierdził on, że zastrzelił szofera pod Brodnicą, obecnie zaś zeznaje, że nie może sobie dokładnie uprzytomnić miejsca, gdzie dokonał zbrodni. Gdy zeznania jego są sprzeczne, Skwierawski najspokojniej oświadcza: „Ja mogłem dużo mówić".

W toku dochodzenia ustalono sensacyjny szczegół, że Skwierawski brał udział w wielkim włamaniu u jednego z jubilerów w Gdańsku.

Z życia akademickiego

Przypadek czy perfidna taktyka?

Ustawa inżynierska grozi rozbiciem wśród młodzieży technicznej

Jak donosimy na innym miejscu na Wyższych Uczelniach odbywają się obecnie Nadzwyczajne Walne Zebrania organizacji akademickich, na których przeprowadzane są zmiany statutowe i regulaminowe w związku z wejściem w życie nowego rozporządzenia o szkołach akademickich.

Ten pozornie drobny fakt natury zasadniczo porządkowo - administracyjnej nabiera jednak na tle sytuacji na terenie akademickim, wytworzonej już szereg lat temu, swoistego znaczenia.

Wobec jednolitości narodowego oblicza młodzieży akademickiej od r. 1933 rozpoczął się okres posunięć i w stosunku do młodzieży akademickiej, które pozornie ze sobą wcale, albo bardzo słabo się wiązały, istotnie jednak jak się obecnie okazuje stanowią pewną całość pod pod względem efektu jaki wywołały w życiu.

A więc sprawa czesnego, jego podwyższenie w okresie, kiedy wszelkie warunki wskazywały na konieczność zarządzenia wręcz odwrotnego, następnie wprowadzenie słynnej ustawy Jędrzejewicza i związana z nią trudność i zamęt w życiu młodzieży, odebranie młodzieży domów akademickich, powstałych dzięki pomocy i ofiarności tejże młodzieży, ostatnio zaś projekt ustawy o tytule inżyniera, który na równi z inżynierami dotyczy młodzieży akademickiej szkół technicznych.

Rezultaty tego wszystkiego zawsze były jednakowe. Podwyżka czesnego, to początek dwuletnich przeszło zajść na terenie akademickim, ustawa jędrzejewiczowska—dezorganizacja życia akademickiego i ruina, domy akademickie — skandaliczne stosunki w domach i zajścia.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze inny czynnik — sprawa żydowska, ciągnąca się przez lata całe i nie mogąca się doczekać ze strony władz ostatecznego i zdecydowanego rozwiązania.

Wszystko to razem wywołuje jeden efekt stałe zajścia na uczelniach i przerwy w nauce, a w rezultacie po dłuższym okresie czasu zmusza władze do cofnięcia się z zajętego stanowiska, co nie podnosi ich autorytetu.

Te wszystkie sprawy stwarzały stale niebezpieczeństwo rozbicia wśród młodzieży. I o ile każda z nich miała różny przebieg, wywoływała inną reakcję, to zawsze jeden efekt był wspólny — stwarzały one wszystkie niebezpieczeństwo rozgrywek wewnętrznych wśród młodzieży.

Na szczęście młodzież akademicka jest na tyle wyrobiona, na tyle solidarna i zwarta ideowo, że w ostateczności efekt ten najgroźniejszy — rozbicie, ostatecznie nie został osiągnięty, a przeciwnie, poprzez drobne stosunkowo tarcia wewnętrzne doprowadza do coraz to większej jednomyślności.

To natomiast, czego nie dało się osiągnąć wśród samej młodzieży akademickiej, rozbicia, postawienia poszczególnych grup wobec innych sprzecznych interesów, to grozi teraz na odcinku współżycia młodzieży akademickiej z nieakademicką.

Trzeba pomyśleć o tym, że młodzież akademicka nie uważa się za jakiś odrębny klan, czy warstwę społeczną, przeciwnie wykazuje silne współżycie z ogółem młodzieży i jedynie dzięki swemu specjalnemu położeniu wysuwa się na czoło młodego pokolenia.

Teraz wypływa sprawa tytułu inżyniera.

Wiele się pisało już i mówiło na temat tej ustawy i jej znaczeniu dla przemysłu, nauki i gospodarki, ale niedoceniane jest jedno z najistotniejszych jej niebezpieczeństw — rozbicie w świecie technicznym między młodzieżą akademickich i innych szkół technicznych.

Znowuż mamy więc projekt zarządzenia, które jak poprzednie w efekcie swoim ma dać wśród młodzieży tarcia. Nie będą one wewnątrz młodzieży akademickiej, ale grożą załamaniem współżycia akademików i nieakademików.

Młodzież i akademicka i nieakademicka musi dołożyć wszelkich starań, by do tego rozbicia nie dopuścić.

W trudnej obecnie sytuacji musi dla niej być przykładem właśnie los ustawy jędrzejowiczowskiej, załamanej w najperfidniejszej jej części — kluczu wyborczym, tym kluczu, który miał rozszczepić młodzież, że przez wytrwałą, konsekwentną i wspólną akcję, i sprawa inżynierska oraz jej jawne i ukryte niebezpieczeństwa zostaną zażegnane.

Młodzież Polit. Warszawskiej w obronie tytułu inżyniera

Sprawa obrony tytułu inżyniera w dalszym ciągu zajmuje całkowicie umysły wszystkich studentów Politechniki Warszawskiej. Młodzież wszystkich wydziałów i lat studiów z napięciem obserwuje rozwój wypadków.

Całą akcją w tej sprawie kieruje z ramienia młodzieży akademickiej Zrzeszenie Kół Naukowych St. Pol. Warsz.

Obecnie został ułożony następujący kalendarzyk przewidywanych terminów w tej sprawie:

Piątek 28. I. g. 13.15 w lokalu Politechniki 3-ci wiec informacyjny.

Poniedziałek, 28. I. zjazd delegatów organizacje ak. Pol. War. Pol. Lwowskiej i Akademii Górniczej w Krakowie;

Czwartek, 3. II. dyskusja w Sejmie nad budżetem M. W. R. i O. P.;

Sobota i Niedziela 5 i 6. II. projektowane zwołanie zjazdu b. wychowanków Pol. War. i wspólne zebranie z młodzieżą akad.

Paragraf aryjski

W niedzielę dnia 30 b. m. o g. 17-ej w gmachu audytoryjnym Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków T-wa Bratniej Pomocy w sprawie zmian statutowych. Projektowane jest tak jak na innych uczelniach skasowanie jędrzejewiczowskiej ordynacji wyborczej pięcioprzymiotnikowej, a zastąpienie jej regulaminem wyborów, przewidującym zwykłą większość przy wyborze zarządu, a wybory pięcioprzymiotnikowe dla Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Poza tym proponowana jest zmiana brzmienia t. zw. paragrafu aryjskiego.

Dotychczas mówił on, że członkiem Bratniej Pomocy może być jedynie obywatel polski, chrześcijanin i t. p. Obecnie miałby wyraźnie precyzować w oddzielnym artykule, że członkiem nie może być wyznający religię mojżeszową, ten co wyznawał religię mojżeszową oraz pochodzący z rodziny wyznającej tę religię do trzeciego pokolenia włącznie.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Organizacji Akademickich na S.G.G.W.

W związku z wejściem w życie nowego rozporządzenia M. W. R. i O. P. o stowarzyszeniach akademickich odbyły się we środę Nadzwyczajne Walne Zebrania Kół Naukowych Słuchaczów Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, zwołane przez zarządy tych organizacji celem przystosowania statutu i regulaminu do nowego rozporządzenia.

Walne zebrania miały przebieg zupełnie spokojny i zaprojektowane zmiany zostały przyjęte jednomyślnie.

Zasadniczą kwestią, która została rozstrzygnięta w ten sposób, jest sprawa ordynacji wyborczej.

Tak, jak projektowane jest na innych uczelniach, uciążliwy i szkodliwy dla życia akademickiego system wyborów pięcioprzymiotnikowych wprowadzony przez min. Jędrzejewicza, został zastąpiony przez głosowanie wprost na Walnym Zebraniu całej listy zarządu większością głosów w głosowaniu tajnym. Wybory pięcioprzymiotnikowe zostały zachowane jedynie przy wyborach Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Bal... w eterze

Podobnie jak w roku ubiegłym Polskie Radio organizuje także w bieżącym karnawale kilkugodzinne wieczornice dla radiosłuchaczy. Po wesołym Sylwestrze z Lublina odbędzie się obecnie w sobotę dn. 29 stycznia następna radiowa impreza taneczna, która trwać będzie od godz. 21.00 do 2.00 w nocy. Trzeci tego rodzaju wieczór taneczny zorganizowany zostanie dn. 19 lutego.

W sobotę do tańca przygrywać beda orkiestry najrozmaitsze, jak Mała Orkiestra Polskiego Radia, Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego, Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Lwowska Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, a przyśpiewywać będzie „Czwórka Radiowa".



Z teatru o teatrze

Smak próżniactwa

TEATR „ATENEUM" — „Cieszmy się życiem" — komedia w 3-ch aktach M. Harta i G. S. Kaufmanna.

„Domowe" węże i pirotechnika, amatorska drukarnia i — patentowane karmelki, sport łuczniczy i taniec, „twórczość" dramatyczna i łowienie much — oto główne zajęcia rodziny Sycamore'w i Carmichael'ów pod dobrotliwym patriarchatem dziadzia Wanderhofa.

Dziadzio Wanderhof robił interesy tak długo, dopóki nie spostrzegł, że żyje zbyt szybko. Wówczas „zwolnił tempo" i zaczął hodować węże, strzelać z łuku i „uczęszczać" na uniwersytet (bo było blisko). Jego zięć zajął się pirotechniką, a córka pisaniem sztuk scenicznych (bo w domu znalazła się niepotrzebna maszyna do pisania). Wnuczka „wynalazła" nowy typ karmelków i zaczęła uczyć się tańca (beznadziejnie), a jej mąż na przemian: grać na ksylofonie i drukować ménu obiadowe.

Wszyscy oni „cieszą się życiem", będąc głęboko przekonani, że żyją naprawdę. Jest to jednak pomyłka. Cała gromadka wegetuje sobie spokojnie, leniuchuje z zamiłowaniem, wynajdując sobie namiastki pracy, prawdopodobnie w celu lepszego odczucia — smaku nieróbstwa. Są to bowiem smakosze próżniactwa, delektują się nim. Przypominają mszyce, spokojnie i beztrosko chłepczące sok drzew bez względu na to, czy słońce świeci, czy deszcz pada, czy burza rozpędza ptactwo leśne, czy trzęsienie ziemi kruszy skały. Póki drzewo, na którym żyją trzyma się, nie obchodzi je nic. Gromadka dziadzia Wanderhofa jest znakomicie odizolowana od reszty społeczeństwa i jego spraw. Nie obchodzi ich nic z tego, co się dzieje poza obrębem ich domu, a to, co stamtąd do nich przychodzi zostaje przefiltrowane przez zapory ich dziwactw.

Hart i Kaufmann twierdzą, iż każdy ma swoje dziwactwa, sobie tylko właściwe upodobania i skłonności, które nadają każdemu piętno indywidualizmu. W tym mają rację.

Być może, iż komedia tych panów ma swój głębszy sens w Ameryce, gdzie pokazuje ludziom lekką karykaturę rzeczywistości, jaką mogą napotykać w życiu. W naszych stosunkach wygląda ona na kaprys fantazji autorów, którzy widzą wprawdzie pewne rzeczy głębiej, lecz nie chce im się mówić o nich poważnie. Wskazują na nie jakby niedbale, od niechcenia. Niczego nie krytykują, lecz i niczego nie pochwalają. Nie twierdzą wcale, aby próżniactwo było czymś interesującym, ale nie twierdzą też, aby praca dawała zadowolenie.

„Cieszmy się życiem", to leniwy produkt leniwej myśli, na użytek leniwych umysłów. Komedia nie ma żadnych pretensji do jakiejkolwiek „głębi", dlatego też może dostarczać rozrywki.

Jaracz w każdej roli czuje się dobrze, w roli dziadzia Wanderhofa wygląda jakby był na wakacjach. Ale są to wakacje artystyczne, więc Jaracz — stworzył nowe arcydzieło. Perzanowska — na bardzo wysokim poziomie. Wyróżn[illegible] z całego zespołu Kryńska. Jaraczówna chyba źle czuła się w swojej roli. Komedię reżyserował Chmielewski, nie szczędząc efektów, które publiczność przyjmuje oklaskami. Chmielewski po swej znakomitej kreacji w „Pannie Maliczewskiej" utrzymuje się w formie. Dekoracje skomponował Daszewski.

Stanisław Grzelecki

Stulecie urodzin M. Bałuckiego

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: „Dom otwarty" — komedia w 3-ch aktach, Michała Bałuckiego.

Ruchliwy Stołeczny Teatr Powszechny pod kierownictwem Eugeniusza Poredy, dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Michała Bałuckiego wystawił jedną z najlepszych jego komedii mieszczańskich „Dom otwarty". Reżyser Poreda poszedł po linii groteski, mogącej budzić pewne zastrzeżenia. Jeśli się jednak zważy na publiczność, której Teatr Powszechny służy—jest nią niemal wyłącznie publiczność przedmieść i peryferii stolicy — należy przyznać, iż Poreda dał komedii Bałuckiego wyraz właściwy.

Zrozumienie twórczości Bałuckiego ułatwiają krótkie prelekcje, wygłaszane przed każdym przedstawieniem. Zespół aktorski Teatru Powszechnego dokłada wszelkich starań, aby wystawiane sztuki nabierały jak najwięcej ekspresji, aby jak najwyżej przemawiały do wyobraźni widzów. Spośród obsady „Domu otwartego" wyróżnili się pp.: **Elżbieta Smolarzówna** w roli Janiny Żelskiej i **Halina Bełkowska** w roli Pulcheri, oraz **K. Tomaszewski, F. Żukowski, K. Związek i A. Wzorczykowski.**

Stanisław Grzelecki.

JERZY MARIUSZ TAYLOR 75)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

Poczuła nagle, że krew stygnie jej w żyłach, bo szmer powtórzył się raz jeszcze. Ale w ślad za tym ogarnęła ją ogromna radość. Usłyszała słaby szept:

— Panno Anko... więc pani... ży... żyje?

— Ależ żyję! Żyję! — krzyknęła zrywając się z miejsca — Żyję! Gdzie pan jest?

— Tu — szeptał cichy głos. — Tutaj. Zupełnie blisko. I nic... doprawdy nic mi nie jest. Tylko... tylko... wcale nie mogę się ruszać.

— O, Boże! — zawołała załamując ręce.

Chciała biec w stronę głosu, ale zatrzymała się przezornie. Nie miała pewności, w którą stronę ma się skierować, a przy tym opadł ją zabobonny strach. Czy to rzeczywiście Alfred odzywał się do niej z mroków? A może to była tylko złuda, albo gorzej jeszcze — dalszy ciąg fantastycznej bajki, której oboje stali się bohaterami? W tych ciemnościach zatracało się poczucie granicy między rzeczywistością i urojeniem, między życiem i snem. I nie na próżno prawiła gadka odwieczna, że w tym podziemiu znajduje się siedziba sił nieodgadnionych, nieznanych — kto wie — może wrogich i pełnych złości.

Ponowne odezwanie się Alfreda przechyliło szalę wahania tym bardziej, że głos młodego człowieka tym razem brzmiał wyraźniej, nie urywał się, był mocniejszy i, co najważniejsze, dźwięczały w nim nuty zniecierpliwienia.

— No, więc jakże, panno Anko? — pytał. — Czy nareszcie zdecyduje się pani podejść do mnie?

Ten niecierpliwy, kapryśny ton upewnił ją ostatecznie, że to rzeczywistość. Wyrwała naprzód tak żwawo, jakby widziała doskonale drogę. W następnej chwili była już przy nim.

— Co się panu przytrafiło właściwie?

— Czy ja wiem? — odpowiedział po chwili namysłu. — To ten diabelski ptak — widziała go pani? — natarł na mnie z takim impetem, że upadłem. Jeżeli mi się to zdarzyło, to dlatego tylko, że stchórzyłem. Tak, stchórzyłem — mówił i znowu w jego głosie zadźwięczało zniecierpliwienie i gniew. — Stchórzyłem, a jednak wcale się tego nie wstydzę. Każdego na moim miejscu byłby obleciał blady strach, gdyby mu się pokazało coś takiego.

— Ja też stchórzyłam — przyznała pośpiesznie. — Zemdlałam nawet. Widziałam przecież, że pan upadł. Czy przypadkiem nie złamał pan sobie nogi? — zatroskała się.

— Zaraz. Opowiem wszystko po kolei. Mamy przecież tyle czasu. Więc i pani widziała tę... tę... Złotą Kaczkę? Nie uwierzy pani, jaki mi to zdejmuje ciężar z serca. Bo ja, kiedy wszystko zniknęło, pomyślałem, że już ze mnie wariat. No, i to dobre, że przynajmniej umrę przy zdrowych zmysłach — roześmiał się gorzko.

— Cóż za myśli? — zaoponowała ze zgrozą.

— Niech pani nie przerywa. Otóż, kiedy dałem nurka po raz drugi, udało mi się nareszcie dotrzeć do tego kuferka ze skarbami. Stał obok beczek ze złotem, z których zaczerpnąłem przedtem garść dukatów. Obawiałem się, że będzie zamknięty, ale ku mojej radości okazało się, że wieko było uchylone. Prawdopodobnie zamek przeżarła rdza. Zapuściłem rękę do wnętrza kufra i pierwszym przedmiotem, jaki napotkałem, była... no, nie domyśla się pani, co?

— Złota korona.

— Coś w tym rodzaju. Mitra książęca — wykrzyknął z triumfem. — Ta sama, z którą obnosił się Wasyl Ostrogski. Była miękka i oślizgła, bo to przecież tylko taka czapka z gronostajowego futerka. Zdążyłem namacać na niej szereg okrągłych i twardych jakby guzików, no i obręcz metalową. Wtedy wiedziałem już, jaka to trafiła mi się gratka. Pochwyciłem moją mitrę w garść i chodu na powierzchnię.

— Nie zauważyłam, kiedy się pan wynurzył z wody, ale widziałam, jak pan płynął — odezwała się Anka.

— Jak wyścigowiec, co? No, to już była ucieczka. Nie wiem, skąd się wziął ten przeklęty ptak. Chyba siedział w skrzyni ze skarbami. W każdym razie gonił mnie już pod wodą. Płynął razem ze mną i — wie pani — tak jakoś zrobiło mi się wtedy głupio, że nawet nie dziwiłem się, że widzę wszystko. Nie dziwiłem się i wtedy, kiedy już wypłynąłem na powierzchnię. Ale za to potem... Rany Boskie! Jak pomyślę sobie, co to za jasność się zrobiła. Już dawno wszystko zgasło, a ja wciąż jeszcze miałem tę jasność w oczach. Nawet wtedy, kiedy doczołgałem się do mojego ubrania i wkładałem je z trudnością. Gdyby nie myśl o pani, która mi nie dawała spokoju, myślałbym tylko o tej hecy ze Złotą Kaczką. To było przecież... to było coś... Och! — urwał nagle z głośnym jękiem.

— Panu coś dolega — zaniepokoiła się Anka. — Dlaczego pan nie mówi mi, co się panu stało?

Odpowiedź nie nastąpiła od razu. Minęła dłuższa chwila milczenia. Tylko leciutko pluskały rozkołysane wody jeziora i w górze, gdzieś hen wysoko, od czasu do czasu w szybkim, nerwowym przelocie zaszeleściły jedwabiście skrzydła spłoszonego nietoperza.

Wreszcie Alfred odezwał się znowu:

— Próbowałem wstać. Nie mogę. Doprawdy nie mogę, panno Anko. I, wie pani co? Chciałbym, aby pani jak najprędzej ruszyła z powrotem do domu. Ja zostanę, bo widzi pani, przytrafił mi się... no, przykry wypadek. Zdaje się, że... że... złamałem nogę.

(D. c. n.).

Z frontu pracy

2 zł. za 10 godzin pracy

zarabiają szewcy chałupnicy

Bezsilność zawodowych związków klasowych

Niedawno Warszawa była świadkiem olbrzymiego zatargu szewców chałupników z nakładcami i szereg sklepów warszawskich było okupowanych przez robotników szewskich, którzy w ten sposób walczyli o swoje prawa, domagając się zawarcia takiej umowy zbiorowej, która zagwarantowałaby im normalne stawki płac.

Zatarg był dość długi, przeplatany licznymi konferencjami z udziałem Inspektoratu Pracy, delegatów robotniczych oraz nakładców, odbyło się szereg gromadnych wieców, na których czerwoni mówcy w demagogicznych słowach obiecywali złote góry strajkującym robotnikom i wreszcie, zdawało się, że gdy po tak długich zabiegach umowa zbiorowa została zawarta, warunki pracy w tej gałęzi przemysłu zostały całkowicie unormowane i świat pracy będzie mógł zająć się tylko sprawami własnymi, spokojny o słuszne i zagwarantowane umową zarobki.

DEMAGOGICZNA BŁAGA

Tymczasem stało się inaczej. Wbrew demagogicznym hasłom rzucanym na wiecach, gdzie krzyczano, że walka idzie o sprawę każdego robotnika, bez względu na to czy jest żydem, czy też chrześcijaninem, wbrew zapowiedziom, że umowa zbiorowa bronić będzie każdego robotnika przed dotychczasowym wyzyskiem: wbrew zapewnieniom, że klasowe związki zawodowe czuwać będą nad tą sprawą i każdej chwili staną gotowe do walki przeciwko tym, którzy będą chcieli na nowo robotnika wyzyskać, wbrew wszystkim tym obiecankom, szewcki robotnik-Polak w dalszym ciągu stał się ofiarą wyzysku żydowskiego nakładcy.

OSZUKANY PRZEZ ZWIĄZEK

Zgłosił się do naszej redakcji jeden z takich robotników, który nam zakomunikował, że dotychczas wierzył organizacji, która rzekomo miała występować w jego obronie i która miała go zabezpieczyć w jego warsztacie pracy.

Był mianowicie członkiem klasowej organizacji zawodowej, tak zw. Centralnego Związku Przemysłu Skórzanego i pokrewnych w Polsce. Pod kierunkiem agitatorów związkowych walczył wspólnie z innymi kolegami z warsztatu pracy o lepsze jutro i zdawało mu się, że w ramach tego rodzaju organizacji zabezpieczy pracę swą od wyzysku żydowskich pracodawców.

WYZYSKIWANI PRZEZ ŻYDÓW

Robotnik ten mieszka w Stanisławowie pod Warszawą. Miasteczko to zamieszkane jest przez około stu szewców - chałupników, którzy pracują dla żydowskich sklepów kupieckich w Warszawie, oddając pracę swą żydowskim wyzyskiwaczom za grosze.

Z chwilą, kiedy umowa zbiorowa została zawarta, robotnicy zaczęli domagać się płacy w wysokościach, jakie zostały przewidziane w warunkach umowy. Tak zresztą nakazali im ich czerwoni przywódcy ze związków klasowych. Tymczasem żydowska organizacja wykazała swą o wiele znaczniejszą przewagę i praktycznie warunki pracy w przemyśle szewskim nie uległy żadnym zmianom.

BEZSILNOŚĆ ZWIĄZKU KLASOWEGO

Robotnik, o którym piszemy pracował dla następujących żydowskich sklepów: Lipszyc — Dzika 32, Reichert — Nalewki 32 i Ostroga — Nalewki 33. Z chwilą, kiedy od swych nakładców zażądał płacy, jaką przewiduje dla jego kategorii umowa zbiorowa, odmówiono mu zapłaty w tej wysokości, oświadczając, że jak mu się nie podoba, to może nie pracować.

Zwrócił się wówczas do swych obrońców ze Związku klasowego, którzy w tak pięknych słowach obiecywali mu, że każdej chwili walczyć będą w jego obronie. I wtenczas objawiła się całkowita bezsilność klasowego związku wobec żydowskiej kapitalistycznej organizacji pieniądza. Związek nie był w stanie nic zrobić w tej sprawie, nie był w możności zmusić żydowskich nakładców do dochowania warunków określonych w zbiorowej umowie.

STRACIŁ PRACĘ

Robotnik stracił pracę, ponieważ w dalszym ciągu domagał się dochowania obowiązujących warunków. Ale nie skończyło się na tym. Kiedy zwrócił się o pracę do innych żydowskich nakładców, to ci solidarnie powiedzieli mu, że nie ma pracy dla takiego robotnika, który się już skarżył na nakładców i który domaga się zapłaty w wysokości określonej umową. Jeżeli chce pracować to może pracować tylko za grosze i to takie, jakie nakładcy-żydzi zechcą mu zapłacić.

W ten sposób zjawiła się wielka blaga demagogicznych obietnic przywódców Związku klasowego.

PIJAWKA

Ale to jeszcze nie wszystko. Dowiadujemy się, o jeszcze jednym ciekawym krwiopijcy na robotniku. Na terenie opisanego wyżej Stanisławowa pod Warszawą, zaczął grasować niejaki Srul Żółty, właściciel sklepu spożywczego w tym mieście.

Pomysłowy ten żyd odbywa podróże między Stanisławowem a Warszawą, przywozi robotę dla szewców chałupników w Stanisławowie, rozdając je robotnikom na rachunek własny. Płaci naturalnie o wiele niżej, niż nawet dają nakładcy żydowscy w Warszawie i ponadto wypłaty dokonywane są nie w gotówce, ale za pomocą kartek do żydowskich sklepów, za które krzywdzony polski robotnik nabywać może artykuły pierwszej potrzeby między in. i w sklepie tegoż właśnie Srula Żółtego.

Żyd od swego procederu nie płaci żadnych podatków, ani za tego rodzaju działalność nie posiada żadnej karty. Spodziewać się należy, że odpowiednie władze zainteresują się tego rodzaju kombinacjami, których zapłatami jest około stu szewców pracujących w Stanisławowie.

GROŹNA SYTUACJA

Sytuacja w przemyśle szewskim jest nie tylko tak bardzo groźna w Warszawie, ale także i na terenie innych wielkich miast, jak np. Łodzi. Odbyło się tam mianowicie olbrzymie zebranie robotników szewskich, na którym zastanawiano się nad katastrofalnym wprost położeniem pracowników tej gałęzi przemysłu, który wraz z licznymi rodzinami żyją oni w wyjątkowej nędzy.

W obszernej dyskusji ujawniło się, że niektóre kategorie szewców zarabiają po 2 zł. za 10-godzinny dzień pracy. W takich warunkach spodziewać się należy nowego energicznego wystąpienia pracowników tej gałęzi przemysłu, tym razem może nie pod sztandarem czerwonych związków klasowych, ale pod hasłem rzetelnej i uczciwej walki polskiego robotnika o wielką sprawiedliwą Polskę z nowym ładem, w którym nie będzie wyzysku robotnika, a sprawiedliwość społeczna.

S. I.

Chińskie świnki w Zoo

W tych dniach przyszły na świat w Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie dwie chińskie świnki, zwane świnkami maskowatymi ze względu na charakterystycznie pomarszczony koniec ryjka. W ten sposób liczba tych nieposiadanych jeszcze do niedawna przez nasze Zoo zwierząt, wzrosła do czterech.



6.15 Pieśń „Kiedy ranne" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół.

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół: „Wspomnienie z Maripozy, słuchowisko p/g. H Sienkiewicza 11.40 Maurycy Ravel: Le tombeau de Couperin — suita (płyty) 11.57 Czas i hejnał 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Audycja dla dzieci 16.00 Rozmowa z chorymi 16.15 Włoskie utwory mandolinowe w wyk. ork. mandolinistów (z Katowic) 16.50 Pogadanka 17.00 Dziecko źle kochane — pogadanka 17.15 Ildebrando Pizzetti: Kwartet D-dur 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Komunikat śniegowy. 18.10 Uczmy się polsk tańców 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pocieszne wykwintnisie" — komedia Moliera 19.35 Muzyka taneczna (płyty) 19.50 Pogadanka 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej Wykonawcy: Ork Filharm Warsz pod dyr Mikołaja van der Pals'a. Schura Czerkassky (fortep.) i Wiktor Bregy (tenor). 22.50 Dziennik i kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Wspomnienie z Maripozy" — słuchowisko dla szkół.
16.15 Koncert rozrywkowy.
19.00 „Pocieszne wykwintnisie" — słuchowisko Moliera.
20.00 Koncert Symf. z Filharm Warsz. Dyrygent Mikołaj van der Pals. Soliści: Wiktor Bregy — tenor Schura Czerkassky — fortepian.

WARSZAWA II

13.00 Koncert (płyty) 14.10 Sonaty fortepianowe Beethovena (IV audycja) Wyk Artur Schnabel 15.00 Reportaż 15.15 Wiadomości sportowe 15.20 Zespół B. Kowalskiego 18.00 Koncert solistów Wyk.: Iza Rola — śpiew i Jadwiga Drażc — skrzypce 18.50 Muzyka lekka (płyty) 19.55 Życie kulturalne 22.00 „O potrzebie przekładów" 22.15 Piosenki w wyk Jerzego Czaplickiego (pł.) 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club" 23.30 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1 Dziennik 2 Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 3 Trio Polskiego Radia W przerwie Bajki A Mickiewicza 4 Białowieska Puszcza — pogadanka w jęz angielskim

5 Muzyka symfoniczna St. Moniuszki i M. Karłowicza.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.00 Rzym. Recital fort. Dino Lipatti (tr. z Akademii św. Cecylii)
19.00 Deutchlandsender „Der Waffenschmied" — opera Lortzinga
19.30 Budapeszt. „Kniaź Igor" — opera Borodina (tr. z Opery)
21.00 Bruksela flam. Koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny Dyr. G. Herdliczka.
21.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny
21.30 Radio Paris. „La nuit kurde" — fresk dramatyczny z muz. Tansmana.
24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dl szkół. 11.40 Muzyka z płyt. 11.57 Czas i hejnał. 12.05 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Pucybut z Montrot" — 16.15 Krakowski Kwartet Schrammla. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Świat w oczach szlachcica z epoki saskiej. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka. 18.15 Melodie operetkowe i filmowe (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Jak karnawał, to karnawał — koncert. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Wieczornica taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 „Pucybut Montrot" — słuchowisko dla dzieci.
17.15 Soliści jugosłowiańscy.
20.00 Koncert rozrywkowy.
21.00 — 2.00 Wieczornica taneczna.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół salonowy. J. Stena. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Pogadanka. 3. Polska muzyka taneczna z płyt. 4. „Święta na polskim tronie" — felieton w języku angielskim. 5. Pieśni i utwory fortepianowe. 6. „Kuligiem za granicę" — wesoła audycja.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Paris PTT. Koncert symf. z udz. Idy Haendel (skrz.). (Concerts Colonne).
20.00 Praga. „Król włóczęgów" — operetka Frimla.
20.00 Królewiec. „Student-żebrak" — operetka Milloeckera.
20.40 Hamburg. „Monika" — operetka Dostala.
20.25 Beromuenster. Recital fort. Elly Ney.
21.00 Mediolan. „Człowiek śmiechu" — opera Arrigo Pedrollo.
21.15 Bruksela franc. „Herodiada" — opera Masseneta (tr. z Tournai).
21.30 Wieża Eiffla. Wieczór rozrywkowy z udz. duetu Pills-Tabet.
22.20 Bruksela flam. „Opowieści Hoffmana" — opera Offenbacha (akt 2 i 3).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.60; Bruksela 89.20; Kopenhaga 117.90; Londyn 26.41 Nowy Jork 5.27 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.27 i pięć ósmych; Paryż 17.12; Praga 18.51; Sztokholm 136.20; Zurych 122.10.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 80.75; II em. 81.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 89.75; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 68.00 — 68.13 (drobne) 67.00; 4 i pół proc. wewn. państw. 65.38; (po 100 zł.)). 64.88; 5 proc. konwersyjna 68.75; 5 proc. kolejowa konwersyjna 65.75 — 66.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 21.80; 4 i pół proc. ziemskie seria V 62.75—63.00; 5 proc. Warszawy 70.38; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 69.75 — 70.00; 5 pr. Częstochowy 1933 r. 61.25 — 61.50; 5 proc. Kielc 1933 r. 59.50.

Akcje: Bank Polski 116.00; Węgiel 31.50; Starachowice 38.25 — 38.50—38.25; Żyrardów 71.00 — 71.50; Haberbusch 49.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.75 — 29.25 zbierana 28.25 - 28.75 żyto I st. 22.00 — 22.50, owies I st. 21.75 — 22.25 II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 21.75 — 22.25, [illegible] 20.00 — 20.25; groch polny 27.00 — 28.00; Victoria 29.00 — 30.00 łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 56.50 — 57.50 letni 54.50 — 55.50 rzepik zimowy 52.50 — 53.50, letni 52.50 — 53.50 siemię lniane basis 90 proc. 47.50 — 48.50 koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00 koniczyna biała 200.00 — 220.00; mak niebieski 85.00 — 87.00 mąka pszenna g. I 44.50 47.00 g. II 32.50 — 34.50 pastewna 19.00 — 20.00; żytnia gat I 33.25 — 34.00 gat II 24.25 — 25.25 razowe 25.50 — 26.25 otręby pszenne grube [illegible] — 17.50 średnie 15.75 — 16.25 miałkie 15.75 — 16.25; żytnie 13.50 — 14.00 makuchy lniane 22.00 22.50 rzepakowe 18.75—19.25, śruta sojowa 24.25 — 24.75, słoma prasowana (żytnia) 7.50 — 8.00; siano słodkie prasowane 11.50 — 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

„Czarna kawa Elektryków"

Staraniem Koła Elektryków Studentów Politechniki Warszawskiej odbędzie się w sobotę 29 b. m. doroczna „Czarna Kawa Elektryków" w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, al. Szucha 29.

Impreza ta jest naprawdę godna poparcia, gdyż dochód z niej przeznaczony jest na akcję naukową (Biblioteka i wydawnictwa) oraz samopomocową.

Informacje i zaproszenia: Koło Elektryków, Politechnika, Polna 3, tel. 8-91-90 w godz. 13 — 14.

Afera podkładów kolejowych w Sądzie Apelacyjnym

W Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się proces o milionowe nadużycia na szkodę Państwa dokonywane systematycznie przez Polsko - Belgijskie Towarzystwo dla impregnacji drzewa przy nasycaniu podkładów kolejowych. Proces ten ciągnął się w Sądzie Okręgowym przez 8 tygodni i w wyniku jego dyrektor towarzystwa Hoppen skazany został na 4 lata więzienia, dyrektor Ryszard Jacobini i główny prokurent Ludwik Geldblum po 3 i pół, kontroler kolejowy Weiss na 3 lata, kontroler Gelbar na 2 lata oraz trzej kierownicy nasycalni kolejowych Borys Żydenko, Berezowski i Niemiński po 2 lata więzienia. Ponadto inż. Warzański, który odbierał wadliwie nasycone podkłady, na 2 lata więzienia.

Od wyroku odwołali się nie tylko skazani, lecz i prokurator, który domaga się podwyższenia wymiaru kary na dyrektorów oszukańczego Towarzystwa, oraz o wydanie wyroków skazujących na kilku uwolnionych w I instancji oskarżonych. Skargę apelacyjną złożyła również w imieniu Skarbu Państwa Prokuratoria Generalna, która całość strat poniesionych przez kolejnictwo oblicza na sumę około 8 milionów złotych.

Proces Polsko - Belgijskiego T-wa potrwa w Sądzie Apelacyjnym 3 dni.

Nieuleczalne kalectwo w wyniku zabiegu kosmetycznego

W wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego znalazła się ciekawa sprawa roentgenologa, żyda d-ra Rubinrota przeciwko któremu wystąpiła niejaka Grochowska, 22-letnia modystka, żądając odszkodowania za wadliwie przeprowadzony zabieg.

Modystka zwróciła się do lekarza, aby przy pomocy roentgena usunął jej włosy z rąk. Dr. Rubinrot zbadał pacjentkę i zalecił jej naświetlania. Po dwutygodniowych zabiegach pacjentka doznała ciężkich oparzeń obu rąk, które spowodowały martwicę tkanek oraz niedowład prawej ręki. Grochowska pomimo znacznego upływu czasu, oraz kuracji dotychczas jeszcze nie powróciła całkowicie do zdrowia i nie ma władzy w prawej ręce. Poszkodowana żąda obecnie od lekarza wypłacenia stałej renty z tytułu utraty zdolności do pracy.

Na posiedzeniu sądu obie strony wnosiły o powołanie lekarzy sądowych dla ustalenia uszkodzeń jakich doznała powódka, oraz przyczyny oparzenia i martwicy tkanek.

ABC sportowe

Czy kapitan sportowy P. Z. K. umie pływać?

Uzdrowić polski sport kajakowy

Okręg krakowski domaga się radykalnych zmian

W związku z artykułem umieszczonym w „Naprzodzie" pt. „Faszystowskie prądy w sporcie polskim", a zwłaszcza ustępu z tegoż artykułu „zmartwienia" kajakowców pomorskich, pozwalamy sobie wyjaśnić kilka spraw, jak to ci bohaterowie idei żydowskiej wyglądają w rzeczywistości.

Aby nie rozwodzić się dużo w tej materii, na dowód, iż należy radykalnie uzdrowić i uwolnić polski sport od szkodliwych elementów przytoczymy tylko ostatnią aferę Stowarzyszenia Turystyczno Kajakowego z Krakowa, (klub żydowski) która dobitnie wskazuje na konieczność przeprowadzenia „czystki" w tym kierunku.

W roku 1936 podczas zjazdu delegatów okręgu Małopolsko Śląskiego P. Z. K. ginie nagle będące w posiadaniu ówczesnego p. o. sekretarza okręgu dr. Lustra sprawozdanie z działalności wymienionego powyżej klubu. Fakt powyższy nasunął już wtedy przypuszczenie na brak działalności sportowo turystycznej tegoż klubu w stosunku do swej rekordowej liczby członków, przy czym należy zaznaczyć, iż dr. Luster posiadał na zjeździe pełnomocnictwo i głosy tegoż klubu w ilości 197.

Po roku obserwacji i otrzymaniu przez Okręg za ostatni sezon 1937 sprawozdania z działalności Stow. Tur. Kajakowego, rażąco i dobitnie wykazało ono szereg fałszywych danych dalej, iż większość członków tego klubu (około 90 proc.) nie uprawia w ogóle ani sportu ani turystyki kajakowe. Wezwany przez zarząd okręgu prezes klubu Ganz Nahun, przyznał, że sprawozdanie klubu nie jest prawdziwe i ścisłe. Nie ulega zatym żadnej wątpliwości, że większość członków należała i należy do tegoż klubu celem korzystania tylko z ulg kolejowych do celów nie mających nic wspólnego tak ze sportem jak i z czynną turystyką, narażając tym samym ogół sportowy i turystyczny na niepowetowane szkody, bo tego rodzaju przypadki musiały przyczynić się do odebrania przez Ministerstwo Komunikacji biletów 1000 i 2500 km. tak wygodnych, dostępnych i umożliwiających uprawianie dotychczas turystyki.

Zarząd krakowskiego okręgu stwierdzając, iż postępowanie Stow. Tur. Kaj. a mianowicie przedłożenie fałszywego sprawozdania w celu upozorowania działalności sportowo turystycznej jest wprowadzaniem władz związkowych w błąd, oraz działaniem na szkodę związku i sportu kajakowego, wniósł pismo do zarządu głównego P. Z. K. w Warszawie, z wnioskiem o natychmiastowe zawieszenie tegoż klubu i w dalszej konsekwencji na wykluczenie go ze Związku, przy czym po telefonicznym porozumieniu się z Warszawą postawił wniosek niedopuszczenia do głosowania na zjeździe delegatów Okręgu, w dniu 8 grudnia 37 r. co uczestnicy zjazdu przyjęli z aplauzem. Obecny na wspomnianym powyżej zjeździe prezes St. Tur. Kaj. Ganz Hahum, postawionych zarzutów nie potrafił odeprzeć, jak również zarzutu delegata Polskiej Y. M. C. A. który oświadczył publicznie w obecności delegata Okr. Urzędu W. F. i P. W. o nowym nadużyciu a to, że kapitan sportowy P. Z. K. dr. Luster wydał zniżkę („zlecenie na przejazd" 82 proc. P. U. W. F. i P. W.) dla trzech członków Stow. Tur. Kaj., którzy jechali niby na zawody o mistrzostwo Polski do Pucka, zaś jak się okazało, panowie ci jechali sobie prywatnie nad morze.

Należy nadmienić, iż wydawanie przez kapitana sportowego P. Z. K. dr. Lustra zniżek P. U. W. F. i P. W. uprawniających do celów ściśle sportowch osobom nieuprawnionym do tego, miało miejsce już nie jeden raz. Kilkakrotne interwencje w tej sprawie u władz P. Z. K., pozostawały bez rozpatrzenia.

Dziwnym i bardzo przykrym do zanotowania stał się również fakt, iż doniesienie wraz z załączonym sprawozdaniem z działalności Stow. Tur. Kajakowego na co Okręg krakowski posiada dowód nadania pocztowego, znowu ginie (!) w Zarządzie Głównym P. Z. K. w Warszawie, (co za stosunki?!) powodując komplikacje w rychłym ukaraniu tegoż klubu.

A teraz na zakończenie zajmiemy się jeszcze osobą kapitana sportowego P. Z. K. dr. Lustra. Kto to jest i jak wygląda jego ideowa praca w sporcie kajakowym?

Kpt. sport. PZK dr. Luster jest żydem.

Przyjętą jest zasadą w sporcie, iż kapitanem sportowym zarówno klubu, jak związku, jest zawsze były, doświadczony zawodnik. Dr. Luster nigdy w życiu zawodnikiem nie był i nigdy nie startował, bojąc się wody, jak „święconej" (nie umie nawet pływać), a jednak znalazł się mimo to, na tak wysokim szczeblu w PZK, nie mając do tego żadnego fachowego przygotowania, ba, nawet zielonego pojęcia, na co wskazywały niejednokrotnie paradoksalne pociągnięcia i wprowadzane reformy, przynosząc nam szkody, wstyd i ujmę, nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Należy stwierdzić, iż postępowanie dr. Lustra, wprowadziło wiele fermentu i intryg w sporcie kajakowym, na co może wiele dowodów dostarczyć krakowski Okręg PZK. Należałoby wreszcie, aby władze związkowe, które dotychczas usilnie go popierają, przyjrzały się mu bliżej.

Rok 1937 był rokiem ciągłych intryg dr. Lustra między Krakowem, Zarządem Gł. PZK, oraz Śląskiem, w związku z czem okręg krakowski dwa razy żądał ustąpienia ze stanowiska kpt. sport. PZK dr. Lustra, dopatrując się w postępowaniu tegoż działania na szkodę Związku, z czem jednak Warszawa zbytnio się nie liczyła i na żądania jeszcze innych okręgów odpowiedziała mianowaniem tegoż pana kierownikiem drużyny olimpijskiej. Należy zaznaczyć i podkreślić, iż polityka Zarządu Gł. PZK (a przynajmniej niektórych osób, jak np. p. mjr. Sekundy) w stosunku do Krakowa pozostawia dużo do życzenia, tak, iż nie jest wykluczonem, że krakowianie na zjeździe delegatów w Warszawie w dniu 20 lutego b. r. będą żądali ustąpienia oprócz dr. Lustra i innych członków Zarządu Głównego. Ostatnio szereg czołowych klubów kajakowych Krakowa postawiło sprawę zmiany nastawienia Warszawy do Krakowa na ostrzu miecza i nosi się z zamiarem wystąpienia z PZK.

Wiadomości gospodarcze

SYTUACJA GÓRNICTWA WĘGLOWEGO W GRUDNIU 1937

Wydobycie węgla kamiennego w grudniu ub. r. wzrosło w porównaniu z poprzednim miesiącem o 110,8 tys. ton i wyniosło 8.302,5 tys. ton. Przeciętna dzienna produkcja wzrosła o 4,6 tys. ton i wynosiła 137,6 tys. ton. Zbyt węgla w grudniu wyniósł: na rynku krajowym 2.116,8 tys. ton, na rynkach zagranicznych 1.000,7, oraz dla celów własnych kopalń i na deputaty urzędnicze i robotnicze 272,0 ton. Zbyt krajowy przewyższył zbyt w listopadzie o 89,1 tys. ton, czyli o 4,39 proc.

SYTUACJA NA WEWNĘTRZNYM RYNKU ZBYTU ŻELAZA W GRUDNIU 1937

W grudniu r. ub. nastąpiła bardzo znaczna poprawa na rynku zbytu żelaza, wyrażająca się prawie 3-krotnym wzrostem zleceń w stosunku do listopada, wskutek czego grudzień znalazł się na pierwszym miejscu w ciągu r. 1937. Ogólna suma zamówień, przydzielonych hutom do wykonania za pośrednictwem Syndykatu wynosiła 74.420 ton, wobec 25.570 ton w miesiącu poprzednim.

STYPENDIA DLA MŁODZIEŻY HANDLOWEJ SPECJALIZUJĄCEJ SIĘ W HANDLU ZAGRANICZNYM

W związku z Ogólnopolskim Kongresem Kupiectwa Chrześcijańskiego jedna z firm warszawskich ofiarowała 5000 zł. na przygotowanie młodych ludzi do pracy w handlu zagranicznym. Kwota ta została przez Zarząd Stow. Kupców Pol. rozdzielona na dwa stypendia po zł. 2.500 na cele kształcenia młodzieży handlowej w handlu zagranicznym. Jedno ze stypendiów przeznaczone zostało dla młodego kupca z branży kolonialnej, drugie — z branży zbożowej.

ZEBRANIE ZARZĄDU STOW. KUPCÓW POLSKICH

Ostatnie zebranie Zarządu Stow. Kupców Polskich poświęcone było w głównej mierze omówieniu prac Stowarzyszenia w zakresie ustalenia racjonalnych źródeł zakupów, dla firm detalicznych, organizacji hurtu oraz akcji przesiedleńczej kupiectwa polskiego. Na tle referatu sekr. Stow. p. J. Pilitowskiego w powyższych sprawach, Zarząd Stowarzyszenia przeprowadził wyczerpującą dyskusję, w wyniku której postanowiono rozbudować dotychczasowe prace Stowarzyszenia związane z tymi zagadnieniami.

SPRAWA BUDOWY KANAŁU PRZEMYSŁOWEGO W PORCIE GDYŃSKIM

W dniu 25 b. m. w Urzędzie Morskim w Gdyni odbyło się zebranie komisji Rady Portu, poświęcone sprawie budowy kanału przemysłowego, którego budowa ma doniosłe znaczenie dla rozwoju Gdyni.

BARDZO DOBRY STAN OZIMIN W POZNAŃSKIM

Dzięki rychłemu ociepleniu, po bardzo dobrych warunkach atmosferycznych w ciągu krótkiego okresu zimy, oraz dostatecznemu nawodnieniu gruntów, stan ozimin na terenie województwa poznańskiego przedstawia się bardzo korzystnie.

MAGISTRAT M. RZESZOWA KUPUJE KAMIENIOŁOMY

Magistrat m. Rzeszowa, posiadając ostatnio duże zapotrzebowanie na materiały do budowy dróg, postanowił wykupić wielkie kamieniołomy, znajdujące się w pow. rzeszowskim we wsi Kielnarowej. Odpowiednia umowa została już zawarta.

Czerwona łuna nad Europą

Zorza polarna widziana w Rzymie

Zakłócenie komunikacji krótkofalowej

BERLIN, 26. 1. Podobnie jak **we** wszystkich prawie krajach **e**uropejskich zanotowano wczo**raj** wieczorem w Niemczech nie**zwykłe** w tej strefie geograficznej zjawisko zorzy polarnej. Według doniesień prasy niemieckiej najwięcej wiadomości o zorzy po**larnej** nadeszło z Bawarii .Poza tym widziano w Niemczech zorzę **na** Śląsku Opolskim w Nadrenii.

Według prasy niemieckiej **zorza ukazała się wczoraj w Polsce, Skandynawii, państwach bałtyckich, Austrii, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Włoszech, Francji i Anglii. Najbardziej na południe wysuniętym punktem, gdzie ukazała się zorza polarna był Rzym.**

Jeden z oficerów niemieckiej linii lotniczej, który wczoraj wieczorem leciał z Berlina do Londynu, **obserwować mógł to niezwykłe zjawisko w przeciągu paru godzin na wysokości dwóch tys. metrów. Kapitan opowiada, że** niejednokrotnie widział już **zorzę** polarną, nigdy jednak nie przedstawiała ona takiej gry kolorów na ciemnym tle nieba.

WIEDEŃ, 26. 1. Wczoraj mieszkańcy Wiednia w późnych godzinach wieczornych mieli możność obserwować zorzę polarną. Zjawisko to **zaalarmowało również kilka miejskich straży pożarnych.**

WASZYNGTON, 26. 1. Zorza polarna, która wczoraj pojawiła się w różnych częściach Europy, spowodowała, jak donoszą tutejsze towarzystwa radiowe, prawie **całkowite unieruchomienie krótkofalowego ruchu radiowego pomiędzy Europą i Ameryką.** Ruch radiowy odbywał się wyłącznie na falach długich.

Uwaga: O zjawisku zorzy polarnej w Polsce piszemy na innym miejscu.

Rozwiązanie organizacji młodzieżowych

i zamknięcie szkół katolickich

wywołało wzburzenie w Bawarii

MONACHIUM, 26. 1. Na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzeszy z dnia 28 lutego 1933 r. o ochronie narodu i państwa — **zostały we wszystkich diecezjach bawarskich i diecezji Spir rozwiązane i zakazane „Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej", jak również „Związek Nowych Niemiec".**

Zamknięcie szkół i zakładów wychowawczych katolickich, jak i rozwiązanie wszelkich stowarzyszeń katolickich męskich i żeńskich w Bawarii wywołały w tej katolickiej części Rzeszy widoczną reakcję. **Wielu rodziców zgłosiło protesty w bawarskim ministerstwie kultury w Monachium, wskazując na trudną sytuację, w jakiej znajdzie się, z ich punktu widzenia, kwestia wychowania dzieci oraz protestując przeciwko uniemożliwieniu istnienia ugrupowań młodzieży o charakterze ściśle katolickim. — Powoływano się przy tym na konkordat.**

Ze strony urzędowej przeciwstawia się tym zarzutom przede wszystkim konieczność jednolitego wychowania młodzieży niemieckiej w duchu narodowo-socjalistycznym. Następnie zaś podnosi się kwestię „politycznego katolicyzmu", uprawianego rzekomo przez związki młodzieży katolickiej. Jako jeden z konkretnych zarzutów wysunięto kolportowanie, zarówno encyklik papieskich, jak i listów pasterskich episkopatu niemieckiego.

Warta wylała

30.000 morgów pod wodą

Zagrożony most pod Pyzdrami

ŚREM, 26. 1. Nastąpił tu gwałtowny wzrost powodzi. **Przeszło 30.000 morgów łąk i pól znajduje się pod wodą.** Panuje silna obawa **dalszego zalewu.**

Dolna część miasta Śremu jest zalana.

POZNAŃ, 26. 1. Rzeka Warta stale przybiera. Wczoraj zanotowano na wodomierzu stan 1.70 m. a dzisiaj w południe 3.02 m. Od granicy tej rozpoczyna się t. zw. **„woda powodziowa".**

Droga, łącząca Berdychowo z Czartorią, została zalana i komunikacja uległa przerwie. W chwili obecnej Warta płynie pełnym prądem w Poznaniu trzema korytami, t. j. właściwym, starym korytem i poza tym przelewa się do koryta rzeki Cybiny.

Spodziewany jest dalszy przybór wody i osiągnięcie na wodowskazie podziałki 3.30 do 3.50 m. Warta w całym swoim biegu wystąpiła z koryta i zalała niżej położone pola i łąki.

Ze Zbąszyna informują o znacznym podniesieniu się poziomu Obry i zalaniu okolicznych pól. Równocześnie jezioro zbąszyńskie zalało przybrzeżne łąki.

Podobnie podniósł się stan Prosny pod Zerkowem.

ŁÓDŹ, 26. 1. Sytuacja powodziowa na Warcie koło miejscowości Pyzdr, pow. konińskiego uległa dziś znacznemu pogorszeniu. **Podmyciu uległ most, któremu grozi osunięcie się skrzydeł, co może spowodować przerwanie szosy.**

Wsie Modlica, Kruszyna, Walga i kolonia Białobrzegi zostały już częściowo zalane.

Poziom wody w Warcie stale podnosi się. W zagrożonych miejscowościach utrzymywane jest stałe pogotowie okolicznych mieszkańców i policji.

Nowa ordynacja wyborcza na widowni

Jak się dowiadujemy w tych dniach poseł Duch ukończy prace nad projektem nowej ordynacji wyborczej, tak, że w końcu bieżącego tygodnia, albo w piątek przyszłego projekt ten złożony zostanie do laski marszałkowskiej.

Rząd bezsilny wobec PAST-y

Nienaruszalna umowa ze Szwedami

Senacka komisja budżetowa obradowała we środę przez cały dzień nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów. W czasie dyskusji z kilku stron wysunięto postulat rewizji umowy z P. A. S. T., oraz obniżenia kosztów rozmów ponadkontyngentowych.

P. min. Kaliński odpowiedział na to, **że w r. 1930 przy zawieraniu umowy z grupą szwedzko-amerykańską o pożyczce zapałczanej powstało iunctim między tą umową, a koncesją P. A. S. T-y Min. Poczt utracił prawo żądania rewizji taryf, rząd utracił możność przedterminowego wykupu koncesji, a dywidenda została w sposób trwały ustalona na 12%.** W. r. ub. z okazji rozmów na temat zmiany warunków pożyczki zapałczanej minister wysunął sprawę rewizji koncesji PAST-y, ale Ministerstwo Skarbu miało w tym okresie za dużo do żądania a za mało do dania. Dezyderat obniżenia kosztów rozmów ponadkontyngentowych pan minister przyjmuje.

Pogrzeb

ś.p. red. Koskowskiego

W środę w godzinach porannych odbył się pogrzeb ś. p. Bolesława Koskowskiego — wybitnego publicysty, b. senatora R. P.

Po nabożeństwie żałobnym odprawionym w kościele św. Karola Boromeusza uformował się kondukt żałobny, który podążył na cmentarz powązkowski, gdzie trumnę ze zwłokami ś. p. Bolesława Koskowskiego złożono do grobu rodzinnego.

W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu oprócz rodziny wzięli udział przedstawiciele zarządu Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Klubu Sprawozdawców parlamentarnych, przedstawiciele Wydziałów Prasowych, Prezydium Rady Ministrów i ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz liczne grono przyjaciół i kolegów z „Kuriera Warszawskiego" oraz innych wydawnictw.

Po odprawieniu egzekwi żałobnych przez duchowieństwo, trumnę złożono do grobu, który pokryły liczne wieńce.

Zgodnie z wolą zmarłego przemówień nad mogiłą nie wygłoszono.

Katastrofa samochodu polskiego w drodze do Monte Carlo

SOFIA, 26. 1. Dwa samochody uczestniczące w międzynarodowym raidzie gwiaździstym do Monte Carlo **stały się dziś ofiarą wypadku na trasie pomiędzy Atenami a Sofią.**

Samochód polski marki „Steyr" pilotowany przez pp. Pelczyna z załogą Koppel — Chabiński **zderzył się w centrum Sofii przed** gmachem prezydium rady ministrów z taksówką. Samochód polski został całkowicie rozbity. Podczas, gdy z załogi samochodu polskiego nikt nie odniósł szwanku, szofer taksówki został ciężko ranny.

Samochód uczestnika włoskiego Angelo Molinari spadł w pobliżu Djumaju do rowu i uległ całkowitemu zniszczeniu. Załoga wyszła bez szwanku.

Asystenci politechniki lwowskiej

za ghetto ławkowym

LWÓW, 26. 1. Asystenci lwowskiej politechniki na specjalnie odbytym wiecu powzięli rezolucję, aprobującą zarządzenia porządkowe na politechnice lwowskiej, które wprowadzają osobne miejsca dla studentów Polaków a osobne dla żydów.

Zebrani wyrazili przytym uznanie senatowi i rektorowi za wydanie tego zarządzenia.

Z niewoli Gestapo

powrócili kolejarze polscy

GDAŃSK, 25. 1. Do Gdańska powrócili zaginieni swego czasu na terenie Rzeszy niemieckiej dwaj Polacy, urzędnicy gdańskiego biura Dyrekcji Kolei: Mey i Knoff. Jak się okazuje, Gestapo wysunęła pod adresem Polaków pewne podejrzenia natury politycznej, które okazały się później mylne. Zwolnieni Polacy są bardzo wycieńczeni przejściami fizycznymi i psychicznymi.

Polski lot do stratosfery

odbędzie się latem b. r.

Jak się dowiadujemy, przygotowania do polskiego lotu stratosferycznego są już daleko posunięte, tak, że według przewidywań lot ten odbędzie się jeszcze latem r. b. Obecnie wykonywany jest specjalny balon, który wystartuje z okolic Ojcowa. Protektorat nad polskim lotem stratosferycznym objął inspektor armii generał broni Kazimierz Sosnkowski.

Brylantowa afera

Policja warszawska poszukuje

oszustów z Wiednia

WIEDEŃ, 26. 1. Jeden z jubilerów wiedeńskich, Andreass — ongiś dostawca kosztowności dla dworu cesarza Franciszka Józefa — sprowadził z Amsterdamu większą partię brylantów.

Po otrzymaniu przesyłki do jubilera zgłosiła się wytworna para cudzoziemców, władających wyłącznie językiem francuskim, żądając przedstawienia sobie dużego wyboru brylantów. Jubiler pokazał wówczas klientom kilka portfeli otrzymanych z Amsterdamu.

Po długich targach, cudzoziemcy kupili portfel, zawierający 328 sztuk brylantów za cenę 600.000 szylingów, wpłacając 25.000 szylingów gotówką, a resztę wekslami kupców warszawskich. Gdy Andreass oddał weksle do dyskonta, okazało się, że są one fałszywe. Śledztwo rozpoczęte przez policję wiedeńską, ustaliło, że para oszustów natychmiast po kupnie wyjechała pociągiem pośpiesznym do Polski.

Centrala służby śledczej w Warszawie otrzymała radiogram od policji wiedeńskiej, opisujący oszustwo i zawierający rysopisy złodziei.

Mimo terroru i agitacji

Ukraincy nie chcą się wyrzec wiary

ŁUCK, 26. 1. Pod Ostrogiem na granicznej z Sowietami rzece Willi odbyła się uroczystość święcenia wody w dniu święta Jordanu. W uroczystości wzięła udział kompania K. O. P. z Ostroga z orkiestrą oraz tłumy okolicznej ludności.

Z leżącej po stronie sowieckiej wsi Słobódka wyległa tłumnie miejscowa ludność, która przez graniczną straż sowiecką nie była dopuszczona do rzeki. Po zakończeniu uroczystości zaobserwowano ze strony polskiej, jak ludność ta nabierała gremialnie z rzeki poświęconą przed chwilą wodę.

Znamienny okólnik

min. Świętosławskiego

Nauczyciele karani sądownie

pracowali nadal w szkolnictwie

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. **Świętosławski** wydał znamienny okólnik dotyczący zajmowania **posad** przez nauczycieli i innych pracowników państwowych karanych **sądownie**, bądź dyscyplinarnie. Fakt karalności musi być ściśle kontrolowany i w razie stwierdzenia, że urzędnik karany był za czyny przeciwko państwu i inne przestępstwa hańbiące, winien niezwłocznie być usunięty ze służby.

Były kierownik P. W. i W. F.

skazany za defraudację

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie w Wydziale Odwoławczym stanął kpt. Klimek, b. kierownik Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. za nadużycia pieniężne.

Kpt. Klimek przez dłuższy czas brał z przydzielonych mu kredytów zaliczki, z których nie mógł się wyliczyć. Zaliczki te wynosiły 830 zł. Sąd skazał Klimka na 6 m. aresztu z zawieszeniem na 3 lata i pozbawienie praw na 2 lata.

Zmiana ról

WARSZAWA, 26. 1. Pan Prezydent R. P. mianował wojewodę warszawskiego dr. Bronisława Nakoniecznikow - Klukowskiego podsekretarzem stanu w min. spraw wewnętrznych i podsekretarza stanu w min. spraw wewnętrznych p. Jerzego Paciorkowskiego wojewodą warszawskim.

Znów pogłoski

o ustąpieniu

dr. Schachta

BERLIN, 26. 1. Według niepotwierdzonych dotychczas pogłosek dyrektor Banku Rzeszy Schacht opuści wkrótce swoje stanowisko. Jako następcę jego przewidują znanego bankiera z Kolonii — barona von Schrödera.

21-letni młodzieniec

zamordował 17-letnią dziewczynę

i swojego rówieśnika

TORUŃ, 26. 1. Dzisiejszej nocy w lasku w pobliżu ulicy Koszarowej dokonano morderstwa na osobie 17-letniej Zofii Grodzkiej. Znaleziono ją bez życia z poderżniętym gardłem. Wkrótce potem na podwórzu nieruchomości, w której mieszkają rodzice Zofii Grodzkiej przy ul. Koszarowej, znaleziono zwłoki 20-letniego Zygmunta Stawskiego z roztrzaskaną głową.

Wszczęte natychmiast energiczne dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy obu morderstw. Jest nim 21-letni Teodor Zieliński.

Żyd karany 45-krotnie

za tajny ubój

Dnia 25 b. m. odbyła się w kubel**skim** Sądzie Okręgowym sprawa (45 **razy** karanego za potajemny ubój **cieląt** Linka Hersza, oskarżonego **przez** Punkt Kontroli Mięsa o sta**wienie** oporu władzom podczas konfiskowania mięsa nielegalnego pochodzenia oraz o wywołanie olbrzymiego zbiegowiska żydów, którzy — broniąc Hersza — rozchwytali kwestionowane mięso. Bezczelny żyd został skazany na 6 mies. więzienia.

Krwawa tragedia miłosna

WILNO, 26. 1. Krwawa tragedia miłosna rozegrała się we wsi Soboliszki, pow. święciański. 19-letnia Ludwika Wieliczkówna ciosem siekiery w głowę bardzo ciężko poraniła swego przyjaciela Adama Urbanowicza, po czym przecięła sobie nożem gardło.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 [illegible] codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—18 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2. Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicka 4, tel. 477. Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z działami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 8 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po pol. Tel. 727-33.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.